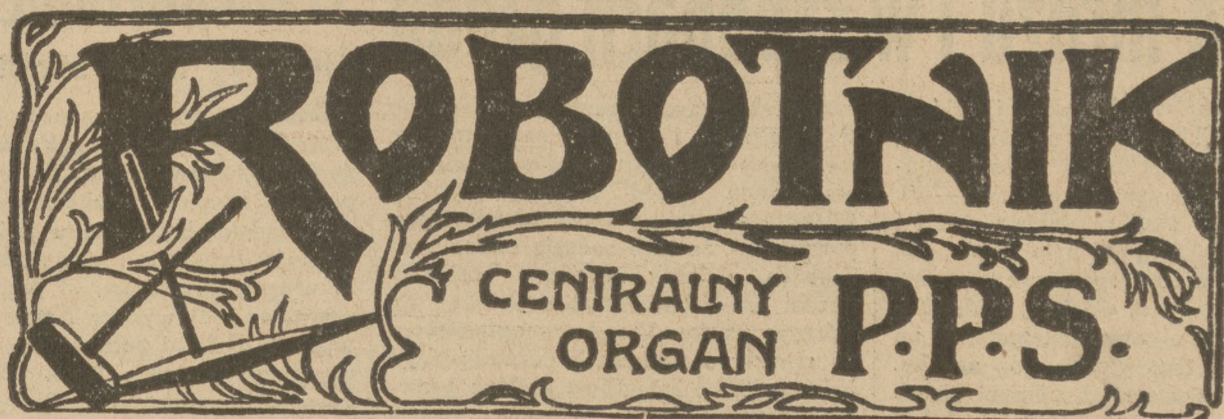
Cena dzisiejszego numeru „Robotnika" wraz z dodatkiem „Tydzień Robotnika" wynosi 25 groszy

NR. 456 (5601) WARSZAWA, NIEDZIELA 10 GRUDNIA 1933 r. Rok XXXVII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 3.06-78
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-89
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Rola Polski

Faszyzm podjął atak generalny na Ligę Narodów. Sygnałem do ataku było wystąpienie Niemiec z Ligi, uchwała zaś wielkiej rady faszystowskiej we Włoszech, o której pisaliśmy przed kilku dniami, oznacza początek ofensywy. Chwilę wybrano dla faszyzmu wyjątkowo dogodną: z wielkich mocarstw Stany Zjednoczone i Rosja do Ligi nie należą, Japonja z niej wystąpiła i podziela stanowisko Włoch i Niemiec, Anglja konserwatywna w gruncie rzeczy sympatyzuje na tym punkcie z faszyzmem; pozostaje jedynie Francja, jako zwolenniczka utrzymania Ligi w postaci niezmienionej.

Francja, odosobniona wśród wielkich mocarstw, musiałaby przegrać sprawę, gdyby nie miała po swej stronie t. zw. mniejszych i małych państw, stanowiących większość Ligi. Z wyjątkiem nielicznych krajów w rodzaju faszystowskich Węgier, solidaryzujących się z Hitlerem i Mussolinim, państwa te w dobrze zrozumianym interesie własnym popierają Francję. Należy do nich przedewszystkiem Mała Ententa, należą państwa skandynawskie, kraje starej demokracji, jak Szwajcarja, Belgja, Holandja, kraje bałkańskie i bałtyckie. Przy pomocy tych państw Francja może skutecznie bronić Ligi i przeciwstawić się naporowi reszty mocarstw.

Nie chodzi tu oczywista o samą Ligę. Gdyby Włochy istotnie wystąpiły z Ligi i pociągnęły za sobą inne państwa, to Liga, która już dzisiaj jest mocno nadwątlona i ledwie wegetuje, przestałaby istnieć. Chodzi o rzecz ważniejszą: **o przyszłość t. zw. mniejszych państw, o przyszłość Europy, o pokój.** Europa jest dzisiaj rozbita na dwie części; jedna z nich z Francją na czele, a większością t. zw. małych państw w swym składzie — to Europa pokoju, druga z Niemcami i Włochami na czele, to Europa nowej wojny. Państwa, które uzyskały czy odzyskały swoją niepodległość po wojnie światowej i dla których nowa wojna byłaby klęską, muszą iść razem z Francją.

Do tych państw należy też Polska. Dowodzić, że Polska musi dzisiaj bardziej, niż kiedykolwiek trzymać z Francją, byłoby wyważaniem otwartych drzwi. Tymczasem polityka zagraniczna Polski za czasu urzędowania min. **Becka** jest na tym punkcie — mówiąc delikatnie — dość zagadkowa. Nie żeby Polska odwróciła się od Francji — broń Boże! Jeszczeby tego brakowało. Nie, min. **Beck** składa wizyty w Paryżu i manifestuje przyjaźń polsko - francuską. Ale jednocześnie odbywa się „zbliżenie" do Niemiec hitlerowskich, które napsuło dużo krwi we Francji, oraz następuje „porozumienie" polsko-gdańskie.

Czem to wytłumaczyć? Pamiętamy, że Polska ostro zaprotestowała przeciw Paktowi Czterech, który mimo to doszedł do skutku. Ten Pakt Czterech uważamy za błąd polityki francuskiej, który zaszkodził Lidze Narodów i ułatwił dalszą robotę **Mussoliniemu.** Ale jeżeli zbliżenie do Niemiec ma być odpowiedzią Polski na Pakt Czterech, to jest to jeszcze większy błąd, niż sam Pakt. Nie można bowiem zwalczać Paktu w sojuszu z jednym z jego sygnatarjuszów. Co więcej: Polska „zbliża się" do Niemiec już po ich wystąpieniu z Ligi Narodów i konferencji rozbrojeniowej. W ten sposób Polska osłabia Ligę, której sama broniła w swej walce z Paktem, a **wzmacnia pozycję Niemiec i Włoch, a więc i samego Paktu.**

Mamy już dzisiaj skutki tej polityki. Na postawę Włoch wobec Ligi złożyła się m. in. polityka Polski.

Ale nietylko Pakt Czterech skłonił rząd polski do ostatnich posunięć. „Sanacja", idąc z prądem faszystowskim, „zwątpiła" o Lidze Narodów i na wszelki wypadek postępuje tak, jakby jej już nie było. Byłaby to polityka przewidująca, gdyby nie była wręcz szkodliwa. Ma to być polityka wielofrontowa asekuracyjna. Ale czy można przez porozumienie z Niemcami zabezpieczyć się przed wojną, skoro **właśnie ze strony Niemiec hitlerowskich grozi nam wojna?!**

„Sanacja" doskonale rozumie, że w interesie Polski jest nietylko utrzymanie, lecz wzmocnienie Ligi Narodów i ścisłe współdziałanie z Francją. Ale „sanacja" jest całem sercem po stronie faszyzmu, dążącego do usunięcia Ligi i do osaczenia Francji. Stąd dwoistość polityki „sanacyjnej" z coraz wyraźniejszem przechylaniem się w stronę faszyzmu. Do czego polityka ta — w razie jej powodzenia — doprowadzić musi, nie potrzebujemy tłumaczyć.

Ale już dzisiaj ustalamy odpowiedzialność „sanacji" za jej politykę.

(jmb.).

Naprężona sytuacja w Hiszpanji

Pierwsze posiedzenie Parlamentu

Z Madrytu donoszą o dokonaniu licznych aresztowań wśród elementów anarcho - syndykalistycznych. Między innemi policja wtargnęła na tajne zebranie organizacji syndykalistów, aresztując koło 50 osób. W Madrycie doszło do drobnych zaburzeń. **Sprzedawcy dziennika faszystowskiego zostali napadnięci przez tłum, który zajął groźną postawę.** Policja była zmuszona do interwencji.

Na Puerto del Sol **dwuch faszystów zostało zlynczowanych przez tłum.** Policja nie zdołała przeszkodzić dokonaniu samosądu.

W **Barcelonie** eksplodowały trzy bomby, które wyrządziły dotkliwe straty. Anarchiści przypuścili szturm do składu samochodów. Doszło do strzelaniny, w czasie której dwie osoby zostały zabite. Policja aresztowała 25 osób.

W **Saragossie** dokonano licznych rewizyj domowych celem wykrycia tajnego komitetu rewolucyjnego. Uwięziono 5 osób.

W **Salamance** zaburzenia przybrały tak groźny charakter, że musiano wezwać pomocy wojska. Z całej Hiszpanji nadchodzą wiadomości, świadczące o niezwykłem napięciu sytuacji.

SANTJAGO ALBA PRZEWODNICZĄCYM KORTEZÓW.

Na pierwszem oficjalnem posiedzeniu plenarnem nowych Kortezów (parlamentu) wybrano, jak donosiliśmy, 234 głosami przewodniczącym Izby Santjago **Alba.**

Około 100-tu posłów nie zjawiło się na posiedzenie ze względu na nieukończone formalności wyborcze.

Izba dokonała ponadto wyboru całego prezydjum Kortezów. Uchodzi za pewne, że na czele nowego Rządu stanie radykał **Lerroux.** Zamierza on utworzyć Rząd, oparty na współpracy największej możliwie liczby ugrupowań. Zastrzega on sobie jedynie obsadzenie teki obrony narodowej, która obejmie ministerja wojny i marynarki.

W Irlandji

Z Dublina donoszą o **rozwiązaniu organizacji faszystowskiej „niebieskich koszul".** Wiadomość o decyzji Rządu de **Valery** zrobiła wielkie wrażenie. Przywódcy organizacji oświadczyli, że uważają zakaz za nielegalny i że będą w dalszym ciągu nosili uniformy.

Gabinet irlandzki obradował na specjalnem posiedzeniu nad oświadczeniem ministra dominjów Wielkiej Brytanji, **Thomasa.** Oświadczenie to podaliśmy kilka dni temu. O przebiegu obrad nie wydano żadnego komunikatu. W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że nota angielska wywołała wielkie rozczarowanie wśród członków gabinetu. Premjer **de Valera** wyśle w ciągu najbliższych dni nową notę do Londynu.

GROŹBY ANGIELSKIE.

Minister dominjów, **Thomas,** wygłosił w Retford przemówienie, w którem podkreślił, że w razie dalszego sporu z Anglją **wolne państwo irlandzkie straci całkowicie rynek zbytu w Anglji. Thomas,** zwracając się do **de Valery,** podkreślił, że Anglja pozostawiła drzwi otwarte dla trwałego i honorowego pokoju z Irlandją.

Austrja chce przewodzić całemu narodowi niemieckiemu

„Germania" ogłasza wiadomość z Pragi, według której w Austrji, w związku z przygotowaniami do zmiany konstytucji, wpływowe czynniki rzekomo rozważają plan wprowadzenia nowych oficjalnych tytułów dla austrjackiego prezydenta związkowego oraz dla kanclerza **Dollfussa.** Prezydent Austrji otrzymać miałby tytuł **„Prezydenta Rzeszy".** Ta zmiana tytułów miałaby oznaczać formalne zgłoszenie roszczeń do objęcia przez Rząd austrjacki przywództwa nad całym narodem niemieckim, zgodnie z oświadczeniem, jakie książę **Stahremberg** złożył w Grazu.

Według **„Germanji"**, źródło, z którego te informacje pochodzą, ma wskazywać, iż nie chodzi tu o bezpodstawną pogłoskę, lecz o istotny plan wpływowych czynników austrjackich.

Sprawa brzeska

Bez widzeń

Pozostający w więzieniu mokotowskiem w Warszawie tow. tow. Norbert BARLICKI, Stanisław DUBOIS i Mieczysław MASTEK dotychczas nie uzyskali jeszcze ŻADNEGO WIDZENIA z rodzinami. Od chwili uwięzienia upłynęły już DWA TYGODNIE. Ale rodziny uwięzionych nie mają żadnej wiadomości BEZPOŚREDNIEJ o losie swoich najbliższych, nie wiedzą nawet, czy przesyłki żywnościowe, pisma i książki dochodzą istotnie do rąk właściwych.

Narazie stwierdzamy fakt...

***

Dokonane zostało z kolei zajęcie rzeczy w mieszkaniu p. KIERNIKOWEJ; jest to wciąż egzekucja z tytułu kosztów procesu brzeskiego.

W parlamencie francuskim

Izba uchwaliła wczoraj rano kilka dalszych artykułów projektu finansowego. Premjer **Chautemps,** występując w obronie art. 6 projektu, dotyczącego częściowego zredukowania poborów urzędniczych zwrócił się z apelem do patrjotyzmu urzędników przypominając im, że rentjerzy ponieśli już znaczne ofiary, ponieważ zaś kredyty na obronę narodową nie mogą być jeszcze bardziej zmniejszone, to w następstwie rzeczą nieuniknioną byłaby inflacja, której ofiarami padliby w pierwszym rzędzie urzędnicy.

Premjer **postawił kwestję zaufania** co do pierwszego paragrafu art. 6, przewidującego zmniejszenie poborów wyższych urzędników. Izba uchwaliła ten paragraf 403 głosami przeciwko 63-em.

***

Tow. Vincent **Auriol** oświadczył, że frakcja socjalistyczna nie będzie brała udziału w dalszych obradach nad projektem finansowym Rządu.

We wczorajszym numerze **„Populaire"** Leon **Blum** podkreśla, że socjaliści nie będą uczestniczyli w obradach Izby, dopóki program finansowy Rządu nie zostanie uchwalony. To stanowisko socjalistów ułatwia w decydującej mierze sytuację gabinetu **Chautemps'a.** Socjaliści powzięli swoją decyzję po odrzuceniu przez Izbę ich kontr - projektu finansowego, nie chcąc, by na socjalistów właśnie spadła odpowiedzialność za ustawiczne przesilenia gabinetowe.

Ani dyrektorjat mocarstw, ani hierarchja wielkich państw

W sobotnim **„Journal'u" Saint Brice** twierdzi, że **Paul Boncour** ustalił już stanowisko Francji wobec projektu reformy Ligi Narodów.

Zdaniem publicysty Rząd francuski chętnie przyjmie ulepszenia i reformy procedury genewskiej, **ale sprzeciwi się kategorycznie wszelkiej zmianie zasady. Francja nie może się zgodzić ani na przemianę Ligi w dyrektorjat mocarstw, ani na ustanowienie hierarchji państw.** Musi również odrzucić wszelką myśl przemiany Ligi w instrument rewizji traktatów. W ten sposób manewr włoski, mający na celu wprowadzenie Niemiec do Ligi, został zdemaskowany.

Sejm

Pierwsze posiedzenie Sejmu odbędzie się, jak donosiliśmy, jutro o godz. 4-ej po poł.

Komisja Budżetowa ma tak samo jutro o godz. 10 m. 30 r. rozpatrywać budżet Prezydenta Rzeczypospolitej

Z. P. P. S.

Posiedzenie plenarne Z. P. P. S. odbędzie się jutro, w poniedziałek, o godz. 1-ej po poł. punktualnie.

Prezydjum.

Konstytucja B.B.W.R.

P. **Cat** (pos. St. **Mackiewicz)** ogłosił w piątkowem **„Słowie"** wileńskiem nieco informacyj o słynnym a „tajemniczym" nowym projekcie konstytucyjnym B. B. W. R.

Okazuje się, że były różne posiedzenia w mieszkaniu p. prezesa **Sławka.** Dyskusje pp. posłów i senatorów B. B. W. R. nie doprowadziły do „najmniejszego zgrzytu". P. **Car** ma ogromne zasługi. P. **Podoski** — nieomal takie same. Wszystkie punkty nowego projektu są niezwykle mądre i głębokie. B. B. W. R. chce, by Prezydent Rzeczypospolitej był wreszcie „siłą polityczną", a nie „prezydentem dla dekoracji". Ponadto — kiedyś nastąpi „ujawnienie" zasad całego projektu.

P. pos. **Mackiewicz** bierze jeszcze bodaj całkiem na serjo pomysły konstytucyjne swego kierownictwa.

Nowa gra Japonji na Dalekim Wschodzie

Z Mukdenu donoszą, że Rząd nowoutworzonego „państwa" w Mongolji zachodniej wydał odezwę do ludności Mongolji sowieckiej, w której wzywa ją do przyłączenia się do nowego państwa i do utworzenia wspólnemi siłami wielkiego cesarstwa mongolskiego.

Zakończenie trzytygodniowego strajku

W **Sokołowie Podlaskim** trwał przez trzy tygodnie strajk robotników w młynie **Szafrana.**

W dn. 5 grudnia zawarta została umowa pomiędzy firmą **Szafrana a Zw. Rob. Przemysłu Spożywczego** (oddział w Sokołowie).

Płace robotnicze pozostały nienaruszone; tym robotnikom, których płace obniżono, przywrócono stawki w poprzedniej wysokości. Deputaty zostały w całości utrzymane.

Właściciel zobowiązał się, że w razie braku pracy, gwarantuje robotnikom, jako minimum, trzy dni pracy w tygodniu.

Umowa obowiązuje na rok.

***

Oczywiście, wobec zakończenia konfliktu w młynie Szafrana, odwołuje się bojkot mąki Szafrana lub „Podlasianki" na terenie Kałuszyna, Mińska Mazowieckiego, Falenicy, Otwocka, Warszawy.

Na str. 3: Wybory w Małopolsce

Górny Śląsk

Bezrobotni w okowach mrozu i w szponach głodu

Los bezrobotnych jest straszny. Wszędzie bezrobotni w Polsce marzną z zimna i konają z głodu. Jednak los bezrobotnych w tak uprzemysłowionych okręgach, jak Zagłębia Węglowe. zwłaszcza na **Górnym Śląsku,** jest **wyjątkowo** straszny. Przecież tu, na tym terenie olbrzymich kopalń i fabryk **dwie trzecie ludności — to bezrobotni.** W okręgach mniej uprzemysłowionych bezrobotny ma jeszcze jakąś łączność ze wsią, ma na wsi kogoś z bliższych czy dalszych krewnych. Co prawda, i tamci żyją w nędzy, ale dla nędzarza bezrobotnego mają jeszcze bądź co bądź trochę ziemniaków. kapusty, no i nędzny barłóg ze słowy w ciasnej zatęchłej chałupie.

OBÓZ JEDNEJ I POWSZECHNEJ NĘDZY.

Na **Górnym Śląsku** bezrobotni — to ludzie zapomniani przez Boga i litość ludzką. Bóg ze swojem miłosierdziem wysoko... Litować się... niema komu, bo wszyscy są godni litości. Tu niema krewnych, którzyby mogli dać ziemniaka, trochę ciepłej strawy, użyczyć dla przespania strasznej mroźnej nocy, cieplejszego kąta.. Tu wszyscy żyli z pracy najemnej w kopalni. hucie. czy fabryce. Stanęła kopalnia lub huta — stracili robotnicy pracę — zbankrutował sklepikarz, rzemieślnik, zbankrutowała, z braku podatków i gmina. Całe miasta i miasteczka, powstałe wślad za rozwojem przemysłu, uległy katastrofie z chwilą upadku przemysłu. **Dziś cały Górny Śląsk — to skoncentrowany na małym stosunkowo terenie obóz jednej wielkiej i powszechnej nędzy.** Cieniutka warstewka uprzywilejowanych kapitalistów. dyrektorów często pół lub całkowicie bezczynnych przedsiębiorstw, wysoko postawionych i dobrze opłacanych biurokratów w przemyśle i na urzędach podkreśla tylko, aż prowokacyjnie, wyrazistość dobrobytu tej garstki i nędzę setek tysięcy. Olbrzymie pałace kapitalistów, dyrektorów, dygnitarzy, radośnie i jasno oświetlane drażnią tylko ziębniętych nędzarzy swem przytulnem ciepłem. A tuż obok stoją wielkie i mniejsze domy, ponure, ciemne i puste... **Ich dawni mieszkańcy, nie mając pieniędzy na opłacanie czynszu, mieszkają w norach wykopanych w ziemi lub obozują na hałdach węgla. Szereg... całe szeregi ziemianek, jak na wojennym froncie zato prymitywniej urządzonych — to mieszkania bezrobotnych na Górnym Śląsku. W lecie było jeszcze pół biedy, ale teraz zjawił się, obok nieodstępnego towarzysza — głodu, — groźny i bezlitosny mróz. — „Teraz już nie damy rady, wyginiemy do imentu" — skarżą się z jakąś tępą rezygnacją bezrobotni mieszkańcy ziemianek. — „Nikt się nami nie opiekuje" — dodają chlipając kobiety. — A gminy, a urzędy opieki społecznej nic nie pomagają?..— rzucamy machinalnie i bez wiary pytanie. Zły błysk w oczach i szybki skurcz dłoni w pięść... a potem ciężkie opuszczenie ramion i ciężkie, jak takie przeklęte życie, odpowiedzi: „Ech te pierony!.. co ich tam nasza nędza ochodzi". A gminy.. a urzędy opieki społecznej... a urzędy funduszu pracy?.. ależ owszem „pomogają". Bezrobotny, który nie mieszka w ziemiance, dostaje zasiłek zależnie od stanu liczebnego rodziny w wysokości AŻ 7 DO 11 ZŁOTYCH MIESIĘCZNIE!!! Ostatnio gminy i ten naprawdę głodowy zasiłek obniżyły z braku funduszów o kilka złotówek.** Zasiłek ten jest jednak uzależniony od odrobienia przez bezrobotnego pewnej ilości dniówek w miesiącu na t. zw. robotach publicznych. Roboty te — to specjalnie dokuczliwy wymysł. Mają one uchronić bezrobotnych przed „demoralizacją" jakiejby ulegli, gdyby te parę złotówek miesięcznie otrzymali zadarmo!!! Dla tych „robót", przy których bezrobotny wałęsa się z reguły bez celu, bo są — ot tak sobie — dla zasady wymyśliwane, do tych, przy których praca mogłaby mieć jakiś pożyteczny cel, brak znów potrzebnych materjałów, potworzono całą masę kosztownych biur, poprzymowano masę urzędników, inżynierów. dozorców i różnych inspektorów. Bezrobotni, widząc to wszystko, klną na czem świat stoi, bo są głęboko przekonani wbrew „szlachetnej" intencji „panów u góry" — że to tylko takie złośliwe dokuczliwości i szykany. **W lecie, póki było ciepło, szli bezrobotni na ten przymusowy „szarwark", ale kiedy się oziębiło, brak obuwia i ciepłego ubrania, uniemożliwił im „odrabanie" tego głodowego zasiłku. Nakaz jest nakazem. Bezduszni biurokraci przestali wypłacać nawet tych kilka złotych miesięcznie bezrobotnym, którzy nie ze złej woli, ale z braku ubrania i obuwia, do przymusowej roboty nie mogli się stawić.**

BIUROKRACJA „DZIAŁA".

Bezrobotni nędzarze dostawali dotychczas na każdą zimę trochę ziemniaków i węgla. Ciężka i niemrawa biurokracja różnych wojujących między sobą o kompetencje urzędów, i to skromne dobrodziejstwo po mistrzowsku zamienia w jeszcze jeden środek udręki i goryczy. Węgiel otrzymują bezrobotni po różnych interwencjach normalnie dopiero na końcu zimy, a ziemniaki muszą zawsze zmarznąć. I obecnie tak się stało. Mróz nie czekał aż nasze urzędy zdecydują się na wydanie węgla i ziemniaków. Mróz zjawił się wyjątkowo ostry, ale węgla bezrobotni nie mają, a ziemniaki, które miały być wydane, zamarzły. Delegacjom bezrobotnych odpowiadają przedstawiciele urzędów: „węgiel wam dostarczymy, później, a na ziemniaki musicie czekać, aż mróz zelżeje i dostaniemy inne, bo te, cośmy wam mieli wydać przemarzły"(!!!). Proszę sobie wyobrazić wściekłość i rozpacz bezrobotnych nieszczęśliwców. Węgiel mają przyznany, ale muszą marznąć z zimna, ziemniaki też były, ale zmarzły i dlatego muszą obok zimna, znosić głód.

A co robi Wojewoda? Czy nie widzi tego marazmu biurokratycznego?.. Owszem, trzeba bezstronnie przyznać, że wojewoda **Grażyński** — to może w Polsce najzdolniejszy urzędnik, a nawet — co jest charakterystyczne w czasach „sanacyjnych" nie dorabia się osobistej „fortuny". Niestety, nawet tak zdolny i tak wysoko postawiony urzędnik jest bezradny, gdy musi respektować zasady kapitalistycznej gospodarki. No... i gdy ma tak nieudolne i myślące tylko o sobie otoczenie. Gospodarka kapitalistyczna sama rozkładając się, rozkłada i niszczy z siłą ślepego żywiołu wszystko **obok siebie.** Olbrzymia falanga biurokratów, ustosunkowanych w „sanacji" polityków — to mur nie do przebicia i nie do przebycia. Myśląc tylko o tem, jakby się zasłużyć, złapać jakąś intratną synekurkę, każdą rozsądną myśl obrócą ci ludzie w niwecz. Gorzej! Każde zarządzenie, chociażby było najcelowsze, postarają się wykonać nie pod kątem widzenia ogólnego pożytku, ale pod kątem swoiście pojętego interesu politycznego „sanacji". A w rezultacie wychodzi z tego nie tylko powszechne głupstwo, powszechna szkoda, ale i powszechne rozgoryczenie ludności.

HITLER TEŻ DZIAŁA.

A tam o miedzę, za granicą, **Hitler** robi mądrą — przemyślaną z niemiecką pedanterją — propagandę. **Choć bezrobotni wewnątrz Rzeszy zostali naogół pozbawieni zasiłków, lub też poważnie je obniżono, na niemieckim Górnym Śląsku otrzymują bezrobotni, utrzymujący rodziny, 12 marek t. j. 24 złote zasiłku tygodniowo. Węgiel już otrzymali. Z ziemniakami nie czekano aż zmarzną, lecz je na czas wydano. Obok tego bezrobotni po stronie niemieckiej utrzymujący rodziny, otrzymują bony na tanią żywność. Samotni mogą się żywić tanio, a nawet bezpłatnie w kantynach dla bezrobotnych. Tam po stronie niemieckiej ani jeden bezrobotny nie mieszka w wykopanej w ziemi norze. Wszyscy mają mieszkania. Wiemy, że Rząd niemiecki nie robi tego wszystkiego z litości dla doli bezrobotnych, że jest to robota propagandowa, ale Niemcy wiedzą przecież, że robotnicy i bezrobotni ze strony polskiej mają krewnych po tamtej stronie, że jedni i drugy masowo przechodzą, na podstawie kart cyrkularnych, granicę, odwiedzając się wzajemnie i że porównanie różnicy warunków bytu jest najskuteczniejszą propagandą wśród polskiej ludności Górnego Śląska na rzecz niemieckiego państwa. A że tego rodzaju realna propaganda działa, świadczy masowy wzrost pro-hitlerowskich nastrojów na Górnym Śląsku. Urzędowe optymistyczne raporty o nastrojach górnośląskiego ludu, to tylko szkodliwa zasłona prawdy. Rzeczywistość — to nędza... straszna beznadziejna nędza, a nastrój mas — to rozpacz i głuchy pomruk gniewu przeciw wszystkiemu, co patrzy „spokojnie", jak ⅔ ludności ginie z głodu i z zimna.**

Masom tym, tak okrutnie dotkniętym klęską bezrobocia, głodnym i marznącym na straszliwym mrozie, nie można przecież mówić, że muszą mieszkać w norach ziemnych, gdy obok są mieszkania puste, jest budulec, ludzie do pracy i możnaby łatwo w ostatecznym wypadku zbudować, chociażby drewniane baraki. Nie można ich przekonać, że muszą marznąć podczas mrozu, gdy tuż obok góry węgla niszczeją na zwałach. Nie można im kazać głodować dlatego, że ziemniaki zmarzły. A w stogach gniją sterty zboża, dlatego tylko, że się obszarnikom młocką — „podobno" — nie opłaca.

***

Nie! Zestawienie, przeciwstawienie sobie tych tak jaskrawych kontrastów barbarzyństwa „praw" kapitalistycznych z prawami do życia setek tysięcy żywych ludzi, ma swoją straszną wymowę... Te potworne kontrasty działają mocniej od optymistycznej wiary „sanatorów" w zbawczą moc naiwnej, drażniącej głodnych wystawnością propagandy pochodów, obchodów, różnych „narodowych" rocznic. Tu trzeba jasno, odważnie i otwarcie powiedzieć: **masy górnośląskiego ludu giną z głodu. Trzeba je ratować przed głodem i zimnem. Dostarczenie tym nieszczęśliwym masom mieszkania, żywności, ubrania przez tych, co rządzą, to nietylko nakaz ludzkiego obowiązku — to także obowiązek wobec Państwa.**

O losach Górnego Śląska nie decyduje misterna polityka dyplomatów, lecz wola i przywiązanie do Państwa mas górnośląskiego ludu. A gdy temu ludowi Polska zapewni pracę, chleb i mieszkanie, ubranie i wolność, może być spokojna o los przez ten lud obronionej z wiekowej niedoli i w chwili zmartwychwstania przywróconej Polsce ziemi górnośląskiej.

JAN STAŃCZYK.

III Zjazd Związku Zawodowego Transportowców

Pierwszy dzień obrad

Dnia 9 grudnia rozpoczął obrady **III-ci Walny Zjazd Związku Zawodowego Transportowców R. P.** (w lokalu przy ul. Długiej 21 w Warszawie).

Porządek obrad Zjazdu jest następujący: 1) zagajenie i przywitanie gości; 2) wybory prezydjum, 3) przemówienia powitalne, 4) wybory Komisyj Zjazdowych. 5) Referat polityczno - gospodarczy przedstawiciela Kom. Centr. Zw. Zaw., 6) Sprawozdania, 7) Dyskusja, 8) Sprawozdania Komisyj Zjazdowych, 9) Wybory Zarządu Głównego i Kom. Rewiz., 10) Praca Kult. wśród rob. transportowców, 11) Wolne wnioski.

Zjazd zagaił prezes Zarz. Gł. tow. **Adamczyk,** który powitał obecnych na sali gości: tow. tow. **Zdanowskiego** (KCZZ.), **Altera, Szweberową** (Rada Krajowa), **Korala** (Zw. Drukarzy) i odczytał list Międzynar. Federacji Transportowców. Po uczczeniu pamięci zmarłego przewodniczącego I. T. F. tow. **Crampa,** mówca omawia ciężką sytuację, w jakiej prowadził swoją działalność Związek Transportowców. **Jednakże wszystkie niemal sekcje przejawiły ożywioną działalność i wykazały rozwój.**

W skład prezydjum Zjazdu weszli tow. tow. **Augsburg i Złotkowski.** Protokułują tow. tow. **Winterok i Szymański.**

Imieniem KCZZ. powitał Zjazd tow. **Zdanowski,** charakteryzując katastrofę gospodarki kapitalistycznej i stwierdzając że **ruch zawodowy sięgnąć musi do nowych metod, które już zakreśliły uchwały ostatniego Kongresu Związków Zawodowych w Polsce.**

Referat gosp. - polityczny wygłosił tow. **Zdanowski,** wskazując kompletne bankructwo gospodarki kapitalistycznej; złudność nadziei, pokładanych w t. zw. „kapitalizmie zorganizowanym". Na tem tle reakcja, faszyzm atakują zawzięcie klasę robotniczą. Mówca charakteryzuje zamachy na ustawodawstwo społeczne, wreszcie przechodzi do omówienia zadań ruchu zawodowego. Wkońcu piętnuje działalność organizacyj zdradzieckich, jak ZZZ. i BBS.

Sprawozdanie organizacyjne przedłożył tow. **Rongenc,** uzupełniając sprawozdanie wydane na piśmie. **Związek Zaw. Transportowców w okresie sprawozdawczym rozwinął się na wszystkie tereny transportu i komunikacji.** Opanowano **żeglugę morską i rob. portowych;** przełamano wpływy zdradzieckich organizacyj w **żegludze śródlądowej,** opanowano w całym kraju **robotników tragarskich,** oraz furmanów na szeregu odcinków. Utrzymano w 100% organizację pracowników **Międz. Tow. Wagonów Sypialnych.** Na **terenie automobilowym,** gdzie kryzys przybrał rozmiary katastrofalne, utrzymano organizację po większych miastach, a ani jedna organizacja nie przeszła do obozu wroga. Przeprowadzono szereg walk.

Tow. **Cymerman** złożył sprawozdanie z terenu międzynarodowego, wykazując potęgę **Międzynarodowej Federacji Transportowców,** jak również celowość współpracy Z. Z. T. na tem polu. Z. Z. T. nie pominął żadnej okazji wzięcia udziału w takiej współpracy.

Tow. **Maxamin** imieniem Międzynar. Transportowców powitał Zjazd, podkreślając trudną sytuację, w jakiej znalazła się klasa robotnicza w świecie; omówił również zadania, wobec których stanęły organizacje robotnicze.

W dyskusji nad sprawozdaniem przemawiali tow. tow. **Waszczuk** (Warszawa), **Goszczyński** (Warszawa), **Połaszuk** (Gdynia), **Mandelbaum** (Siedlce), **Chodyński** (Łódź), **Koswiatowicz** (Gdynia), **Miler** (Lwów), **Sobolewski** (Gdynia), **Lipszyc** (Warszawa) **Kac** (Mława), **Wenger** (Warszawa), **Szweberowa** (Rada Kraj.), **Rozner** (Bielsko).

VI Zjazd Stowarzyszenia b. więźniów politycznych

Dnia 8-go grudnia rozpoczęły się obrady VI-go Zjazdu **Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych.** Zjazd poprzedziła uroczystość odsłonięcia gabloty, zawierającej szczątki szubienicy, na której zginęli z wyroków zaborców męczennicy za sprawę Niepodległości i Socjalizmu. Gablotę zbudowano staraniem i kosztem Stowarzyszenia. Aktu odsłonięcia tablicy dokonał imieniem Stowarzyszenia tow. **Pużak,** oddając w swem przemówieniu hołd bohaterom rewolucji i podkreślając rolę dziejową i zasługi klasy robotniczej w walce rewolucyjnej pod sztandarem Socjalizmu i PPS. Okres rewolucyjnych zmagań proletarjatu polskiego jest punktem wyjścia dla walk obecnych o całkowite wyzwolenie ludu pracującego.

Obrady Zjazdu rozpoczęły się o godz. 3-ej po poł. w sali Stowarzyszenia przy ul. Bielańskiej 9. Zjazd otworzył przewodniczący Zarządu Głównego Stowarzyszenia tow. **Pużak,** poczem dokonano wyboru Prezydjum VI Zjazdu.

Na honorowych przewodniczących Zjazdu powołano przez aklamację towarzyszy: **Bolesława Limanowskiego, Aleksandra Dębskiego, Dominika Rynkiewicza.**

Do Prezydjum wybrano tow. tow.: **Jana Kwapińskiego, Kazimierza Pietkiewicza, Jana Rutkiewicza, Zofję Owczarkową - Jagodzińską i Władysława Kunickiego.** Na sekretarzy Zjazdu powołano tow. **Piotra Jagodzińskiego i Dobiesława Meduskiego.**

Zjazd witali tow. Tomasz **Arciszewski imieniem** CKW. PPS. i Z. PPS. oraz tow. dr. Adam **Próchnik** imieniem TUR.

Pozdrowienia i życzenia dla Zjazdu nadesłali tow. **Al. Dębski,** mec. **Leon Berenson,** tow. **J. Cynarski.**

Depesze powitalne od Zjazdu wysłano na ręce tow. B. Limanowskiego i **Ig. Daszyńskiego.**

Nadto Zjazd pozdrowił więźniów brzeskich i wszystkich wogóle więźniów cierpiących za ideały wolności człowieka - obywatela i ideały wyzwolenia społecznego w Polsce Niepodległej. Zjazd zażądał amnestji dla wszystkich więźniów politycznych.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego Stowarzyszenia zdawali tow. tow. K. **Pużak,** Ludwik **Śledziński** i Piotr **Jagodziński;** imieniem zaś Komisji rewizyjnej protokuł udzielający Zarządowi absolutorjum odczytał tow. D. **Jabłoński.**

Ze sprawozdania wynika, że Stowarzyszenie liczy 3.224 członków w 21 kołach. W szeregach organizacyjnych Stowarzyszenia jest: 419 katorżan (w tem 84 skazanych na śmierć), 118 osiedleńców, 79 skazanych na twierdzę, 455 na więzienia i 2153 więzionych i zesłanych administracyjnie.

Sprawozdanie z kół zdawali tow. **Janota** (Częstochowa), **Rutkiewicz i Wiślicki** (Kielce), **Koch, Dębski** (Sosnowiec), **Dymowski** (Lublin), **Martynowski** (Łódź), **Śledziński** (Warszawa), **Szymański** (Ostrowiec). **Krawczyński** (Radom), **Lenartowicz** (Żyrardów), **Łaski** (Pabjanice), **Lenczkiewicz** (Wilno), **Pacel** (Zduńska Wola), **Stradomski** (Kalisz), **Szmidt** (Kraków), **Matuszkiewicz** (Pomorze).

Nad sprawozdaniami wywiązała się obszerna dyskusja, w której obok różnych spraw wewnętrznych, jak prace archiwalno - wydawnicze okresu rewolucyjnego, podnoszono sprawę sądów doraźnych, kary śmierci, prowokatorów pracujących na posadach rządowych itd. Nadto zwracano uwagę na powszechną nędzę panującą wśród b. więźniów nie korzystających z ustawy zaopatrzeniowej. Specjalnie zaś podkreślono potrzebę **poprawienia niektórych** przepisów **obecnej ustawy zaopatrzeniowej,** krzywdzącej **niektóre kategorje** więźniów politycznych i ograniczającej niektóre świadczenia np. chorobowe, szkolne i t. d. Wobec zaś ujawnionych tendencji pomniejszania już i tak skromnych zasiłków ustawowych delegaci dali wyraz swojemu rozgoryczeniu i oburzeniu. W tym względzie przyjęto szereg rezolucji. W dyskusji zabierali głos tow. **J. Dębski, Czachorowski, Janota, Woźniak, Mierzwiński, Turek, Koch, Ufel, Lenartowicz, Trzciński, Michałowski, Dymowski, Stradomski, Woźniak, Adamowicz, Próchnik, Wrzos, Kwiatkowski i Lenczkiewicz.**

Po dyskusji odbyło się głosowanie nad wnioskami, które przyjęto w brzmieniu komisji wnioskowej.

Następnie tow. pos. Ludwik **Śledziński** przedłożył Zjazdowi do zatwierdzenia preliminarz budżetowy Stowarzyszenia.

Do Zarządu Głównego Stowarzyszenia wybrani zostali tow. tow.:

Pużak, Śledziński, Jagodziński, Martynowicz, Wosko, Wł. Rutkiewicz, jako zastępcy tow. **Woźniak, Dębski, Lasocki, Jan Rutkiewicz.**

Do komisji rewizyjnej powołani zostali tow.: **D. Jabłoński, Trzciński, Mierzwiński;** jako zastępcy: **Jagodzińska, Wł. Wachowski.** Do Sądu koleżeńskiego weszli tow. tow.: **J. Rutkiewicz, Kaz. Pietkiewicz, Al. Dębski, Wł. Kunicki, J. Adamowicz;** zastępcy: **Chodźkowa, Lubijewski.**

Po przyjęciu zmian statutowych, przewodniczący tow. Kwapiński zamknął obrady Zjazdu.

„Przymusowy likwidator"

(PID). Komisarjat Rządu m. st. Warszawy wobec rozwiązania stowarzyszenia *„Rozwój"* mianował dlań likwidatora przymusowego. Likwidatorem *„Rozwoju"* został Jan *Kuśta,* por. rezerwy.

Walka wyborcza w Małopolsce

Dzisiaj w szeregu miast Małopolski Zachodniej i Środkowej odbywają się wybory do rad miejskich na podstawie nowej „sanacyjnej" ustawy samorządowej. Wyników głosowania nie przesądzamy; doświadczenie z „cudami nad urną" jest już w Polsce o tyle duże, o tyle znane powszechnie, że sama kwestja podziału mandatów odgrywa rolę najzupełniej drugorzędną. Chodzi nam nie o liczbę mandatów, które dziś uzyskamy, ale o to, byśmy zdali sobie sprawę ze stopnia **ożywienia ruchu masowego**, ze zdolności do ofiar, z napięcia odwagi cywilnej ludzi zależnych, ryzykujących swojem własnem istnieniem materjalnem.

Nasza „stara gwardja" **Krakowa, Tarnowa, Nowego Sącza** i t. d. **nie zawiodła oczekiwań Partji.** Mam oto przed sobą opisy faktów, wrażenia ludzi przyjezdnych, a więc patrzących bądź co bądź **z boku** na dane środowisko, — opisy i wrażenia, budzące wiarę i zaufanie, świadczące, że nie potrafiono ani zasypać, ani zatamować głębokich źródeł **entuzjazmu** w klasie robotniczej.

W takim **Tarnowie,** naprzykład, **setki** — dosłownie! — robotników uczestniczą w organizowaniu kampanji wyborczej; ludzie prawie bosi, bez ciepłego przyodziewku, chodzą od domu do domu, prowadzą propagandę, i **nikt nie żąda ani grosza pieniędzy,** żaden **bezrobotny** nie domaga się wynagrodzenia za swój wysiłek dla Partji, nikomu nie przychodz do głowy, że możnaby traktować własną pracę, jako przedsiębiorstwo dochodowe dla siebie, jako „zarobek z okazji wyborów".

Gdzieindziej znowuż **kolejarze** wytrzymali wspaniale najrozmaitsze formy nacisku. **Twarde charaktery robotnicze** uwypukliły się tem jaskrawiej na tle rozłażącej się psychologji pewnych kół inteligencko - literackich.

***

Dla nas **te właśnie wartości,** ujawnione w ciągu ostatnich dni w naszym ruchu na terenie Małopolski, stanowią rzecz pod każdym względem najważniejszą. Obóz „sanacyjny" nie zrozumie ich nigdy, bo nie umie on wogóle stykać się z masami inaczej, niż **za pośrednictwem aparatu biurokratycznego.** Taka odezwa tarnowska za listą B. B. W. R., podpisana przez starostę, inspektora pracy, inspektora szkolnego i t. p., jest przykładem typowym „sanacyjnego" podejścia do sprawy, „sanacyjnego" **zasięgu** w społeczeństwie.

„Cuda nad urną"? Prawdopodobnie jakieś tam będą. I p. M. **Jaroszyński** napisze raz jeszcze jeden w **„Gazecie Polskiej",** że B.B.W.R. pragnął uchronić wybory samorządowe od „polityki", ale „opozycja" uniemożliwiła ten zbożny trud p.p. starostów, inspektorów szkolnych, naczelników urzędów skarbowych, księży prałatów, rabinów i t. d., i t. p.

Owszem, owszem, i w Małopolsce B.B.W.R. nie zdołał przetworzyć wyborów samorządowych w „fachowy" podział mandatów na **wspólnej** liście z ramienia p. starosty. Bo **nie wszystko w Polsce jest, jak masło.** Nie wszystko składa się, jak scyzoryk. Dlatego właśnie **my wierzymy w Polskę.**

MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Kraków robotniczy w przededniu wyborów

(telefonem).

W **Krakowie** toczy się ożywiona akcja przedwyborcza.

Dzień po dniu odbywają się tłumne, masowe zgromadzenia. Wśród robotników panuje bardzo mocny nastrój.

Na zgromadzeniach przedwyborczych w **Krakowie** w ciągu ostatnich dni przemawiali tow. tow.: **Z. Żuławski, J. Stańczyk, dr. J. Rosenzweig, dr. R. Szumski, Z. Bocian, dr. B. Drobner, dr. H. Schreiber, K. Przybyś, W. Matula, M. Łachecki, Bator, Pellar, Fischgrund, Bulsiewicz Bogatko, Żyla** i wielu innych.

Zgromadzeni robotnicy z wielkim zapałem dają wyraz swojej wierności dla Czerwonego Sztandaru.

W dniu 10 grudnia cały Kraków robotniczy głosować będzie na listę nr. 4, na wspólną Socjalistyczną Listę Robotniczą.

***

B. B. posuwa się do tego, że kartki, wzywające do głosowania na swoją listę, rozsyła przez woźnych Magistratu i przez pocztę, jako listy nieofrankowane. W piątek (dzień świąteczny) listonosze roznosili do domów tego rodzaju „korespondencję".

Pozatem B. B. rozlepił na mieście afisze, wzywające **do jawnego głosowania,** czyli — do **wyraźnego łamania prawa.**

Oczywiście, metody te spotykają się z odpowiednią oceną.

W Nowym Sączu unieważniono dwie listy socjalistyczne

I skreślono czołowych kandydatów z dwuch pozostałych

(Telefonem).

W Nowym Sączu akcja przedwyborcza jest również bardzo ożywiona i rokuje jaknajlepsze nadzieje. Cóż, kiedy „sanacja" chcąc utrącić jaknajbardziej szanse naszych kandydatów, **unieważniła listy socjalistyczne w dwuch okręgach miasta, a w dwuch pozostałych — skreśliła z naszych list czołowych kandydatów.**

W ten sposób liczba radnych socjalistycznych, została już z góry ograniczona.

Cały Tarnów robotniczy za P.P.S.

(Telefonem od włas. koresp.).

Tarnów, 9 grudnia.

Kampanja wyborcza do Rady Miejskiej dobiega końca.

W piątek odbyły się tu **trzy masowe zgromadzenia przedwyborcze,** urządzone przez **Socjalistyczny Blok Robotniczy.**

W Domu Robotniczym wiec trwał od 11 rano do 2 godz. popoł. Duża sala korytarze, mniejsze sale nie mogły pomieścić ogromnych tłumów. Zagaiła i przewodniczyła obradom tow. L. **Ciołkoszowa,** przemawiali: tow. tow. poseł **Zygmunt Piotrowski** z Warszawy, dr. **Feliks Gross** z Krakowa i prof. **Kasper Ciołkosz.** Rezolucja za listą socjalistyczną przeszła jednomyślnie wśród niebywałego entuzjazmu.

Drugi wiec odbył się od 3 do 5 popoł. dla ludności **w barakach miejskich na hucie.**

Trzecie masowe zgromadzenie odbyło się na **kolonji kolejowej** w Domu Robotniczym od 5 do 8-mej wieczorem.— Wielka sala i sale boczne przepełnione kolejarzami i ich rodzinami.

Na wszystkich tych wiecach **nastrój zdecydowany przeciw „sanacji".** Wywody naszych mówców przyjmowano entuzjastycznie. Na każde wspomnienie o uwięzionym **tow. Adamie Ciołkoszu,** wybuchały spontaniczne owacje dla więźnia, wodza proletarjatu tarnowskiego.

Sytuacja wyborcza w Tarnowie (ludności 46 tys. uprawnionych 22 tys. wyborców, i 10 okręgów wyb.) jest jasna: **stanęły do walki** faktycznie dwa bloki: **robotniczo - socjalistyczny (PPS i Bund)** oraz **blok burżuazyjny — „sanacja"** razem z klerem katolickim i żydowskim. Walka toczy się między listą Nr. 1 a listą Nr. 2.

Odezwę „sanacyjnej" Jedynki wspólnie podpisali. reprezentanci kapituły biskupiej, kahału żydowskiego, wszystkie urzędy t. j. starosta, inspektor pracy, dyrektorzy gimnazjów i t. d. **imiennie z tytułami swych urzędów.** Na liście Jedynki figurują księża, ortodoksi żydowscy, renegaci ludowców (prof. D. **Dubiel)** i odpadki robotniczego ruchu t. j. ZZZ.

„Sanacja" ucieka się już do wypróbowanych metod szkalowania przeciwników, zdzierania afiszy i wydawania odezw, zatytułowanych: „Towarzysze i Towarzyszki".

Entuzjazm ogólny za listą **Socjalistycznego Bloku Robotniczego,** świetna technika wyborcza, bezprzykładna ofiarność robotników — imponują nawet wrogom.

Unieważnienie listy chłopsko-robotniczej w Nisku

Z Niska donoszą:

W **Nisku,** tak jak w innych miastach w Małopolsce zostały rozpisane wybory gminne na 10 grudnia. Miejscowi bebecy zwrócili się do PPS. **z propozycją** by ta nie zgłaszała własnej listy kandydatów, wzamian za co menerzy B. B. przyrzekli umieścić na liście „sanacyjnej" „przedstawicieli robotników" w osobach..... **wyrzuconych z PPS.** Ostrowskiego i Kominiarza (!)

Komitet PPS. odrzucił tę propozycję ze wzgardą i w porozumieniu z licznymi w Nisku ludowcami, zgłosił **listę chłopsko - robotniczą.** Lista ta została w przepisanym terminie z potrzebnemi podpisami i deklaracjami złożona w komisji wyborczej. Członek **komisji** wystawił pokwitowanie na **świstku** bez daty i od tego czasu pełnomocnik listy chłopsko - robotniczej nie otrzymał żadnych wiadomości, aż na murach miasta ukazały się afisze, podające do wiadomości publicznej listy zatwierdzone, między któremi **nie było chłopsko -robotniczej. Okazało się, że komisja wyborcza unieważniła listę opozycyjną, nie zawiadamiając wcale pełnomocnika listy o jakichś dostrzeżonych brakach — bez żadnej ustawowej przyczyny.**

W ten sposób wybory w Nisku stały się farsą, gdyż zatwierdzono tylko listy „sanacyjne": żydowską, katolicką i t. zw. listę „kuma Stelmacha".

Przeciw temu oczywistemu nadużyciu zostanie wniesiona skarga sądowa. „Wybory" przeprowadzone w ten sposób nie mogą być ważne.

Co się dzieje na Uniwersytecie Warszawskim?

Jak się dowiaduje agencja PID. mimo zakończenia formalności wpisowych na Uniwersytecie Warszawskim, dla utrzymania porządku i zachowania spokoju w obrębie gmachów uniwersyteckich **utrzymane zostaną budki kontrolne przy bramie wejściowej.** Jednocześnie wobec wznowienia wykładów na pierwszym roku prawa, które odbywają się częściowo w sali Muzeum Przemysłu i Handlu, ustawiony został przed wejściem do Muzeum funkcjonarjusz uniwersytecki dla sprawdzania dowodów studenckich.

Senaty uniwersyteckie rozpatrują obecnie nowozgłoszone projekty statutów stowarzyszeń akademickich. Na Uniwersytecie Warszawskim o rejestrację zabiega około 90 stowarzyszeń studenckich, na Politechnice zaś 34. W nadchodzącą środę dnia 13 b. m. odbędzie się posiedzenie Senatu Politechniki Warszawskiej, na którem zapadną ostateczne decyzje w sprawie przyjęcia nowych statutów.

Ministerjum Wyznań Rel. i Ośw. Publ. opracowuje przepisy wykonawcze do ustawy akademickiej z roku 1933 w dziedzinach, które dotąd nie zostały jeszcze szczegółowo uregulowane. W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie ministra w sprawie osób ubiegających się o stopnie naukowe wyższe tak zw. doktorantów. Przewidziane są ulgi przy uzyskiwaniu doktoratów, polegające na tem, że wyższy stopień naukowy uzyskać można jeszcze przed upływem 2 lat po uzyskaniu absolutorjum i stopnia magisterskiego. Dotąd doktoranci musieli przejść conajmniej dwuletnią praktykę.

Sprawozdanie teatralne

TEATR ATENEUM: „Pan z lepszego towarzystwa", komedja Waltera Hasenclevera. Przekład I. Krzywickiej, dekoracje T. Roszkowskiej, reżyserja Leona Schillera.

I.

Hasenclever, poeta niemiecki, należał do grupy, która po wojnie światowej wystąpiła z hasłami republiki narodów, pacyfizmu, rewolucji społecznej. Nazywali się aktywistami ze względu na swoje oblicze społeczne, jako literaci zaś byli ekspresjonistami. Była to epoka wzniosłego porywu poezji niemieckiej; po klęsce wojskowej odgrywali się właśnie niewojskowi. Publicyści Rubiner i Hiller formułowali swoje postulaty logokratyczne (panowania rozumu), grano Kaisera „Obywateli Calais", apoteozę odwagi cywilnej mierzącej się z soldateską, działali poetycko Frank, Werfel, Unruch, Schickele, Kafka, Edschmid, Goll, Brod, Benn, Däuber, Leonhard, Sternheim i inni. Hasenclever debiutował dramatem „Syn", w którym jaskrawo przeciwstawił nowe najmłodsze pokolenie pokoleniu staremu, z czasów przedwojennych. Potem przyszła pacyfistyczna tragedja „Antygona" z ludem, jako głównym bohaterem, fantastyczny dramat „W zaświecie" i komedja „Pan z lepszego towarzystwa". Gdzie dziś znajduje się Hasenclever, w Niemczech hitlerowskich, czy na emigracji, — nie wiem.

Ten „Pan" wystawiony przez Ateneum, podobał się wszystkim. Komedja i dowcipna i komiczna, i nowoczesna taka, jakiej się teraz żąda, a jednak tendencja nie wyłazi, jak szydło z worka. Niektóre jej motywy widywaliśmy już na naszych scenach w innych kompleksach, jednak całość jest zupełnie świeża. Napisana jest jako groteska, coś tak, jak „Kapitan z Koepenick", charakterystycznemi scenkami, wybornie wyreżyserowanemi przez Schillera, który w tego rodzaju sztukach jest wprost kongenjalny z autorem.

Przedewszystkiem na sposób sternheimowski wykpione jest życie miljonera Kompasa, władcy interesów przemysłowych i giełdowych. Pan Kompas osiągnął ideał racjonalizacji — sam zamienił się niejako w maszynę, wszystko jest u niego odmierzone i wyrachowane, życie osobiste nawet poddane jest zasadzie jaknajwiększej oszczędności sił.

Zabawna jest scenka, kiedy przyszedłszy na kwadrans „na łono rodziny", przy herbatce równocześnie załatwia telefonem interesy i z rodziną obraduje nad zamążpójściem swej córki. Ta narada rodzinna wygląda zupełnie tak, jak posiedzenie jakiejś rady nadzorczej. Dzieci trochę się buntują przeciwko ojcu i przeciwko matce, która jest przedwojennym, nieunowocześnionym jeszcze typem, — ale autor pokazuje później, że jabłko niedaleko pada od jabłoni.

Drugim ośrodkiem naszego zainteresowania jest hochsztapler Moebius, który założył sobie biuro donżuanerji listowej, prowadzone skrupulatnie i z zyskiem. Wyzyskuje on niezaspokojone tęsknoty kobiet z warstwy drobnomieszczańskiej i ubogiej, pisuje do nich listy, chodzi na randki, za to każe sobie płacić. Akt III rozgrywa się właśnie w tem biurze; jest ono skromne, ale utrzymuje i pomysłowego drania Moebiusa i jego sekretarza; piętrzy się już w niem duże archiwum, które w razie bankructwa posłuży Moebiusowi za — łódź ocalenia: dostarczy mu materjału do pamiętników à la Urke Nachalnik. I tutaj mamy więc pewien sposób zracjonalizowania życia; Moebius eksploatuje potrzebę miłości tak, jak kabalarki eksploatują potrzebę miłości, medja spirytystyczne — potrzebę wiary w duchy,— jest niejako męską prostytutką, tylko, że oddającą się przeważnie sposobem pocztowym. Ale tu zachodzą pewne komplikacje i nieporozumienia między autorem a jego tematem, które później uwzględnimy.

(Dok. nast.).

KAROL IRZYKOWSKI.

Mały felјeton

Wielki człowiek w Egipcie

Pewien Egipcjanin, liczący 22 rok życia, wciąż jeszcze rośnie. Obecnie wzrost jego wynosi 2 metry 40 cm. W ciągu ostatnich 13 miesięcy olbrzym urósł o 50 cm.

Trzej lekarze kontrolują młodzieńca i nie mogą znaleźć sposobu na zatrzymanie nienormalnego wzrostu (Z gazet).

Miasto było dumne ze swego wielkiego obywatela, tylko władze krzywem okiem patrzyły na dziwo - longa. Bo gdy cudzoziemiec pytał: A kto tu u was w Egipcie największy człowiek? — nikt nie wymieniał sułtana, jak by tego należało się spodziewać, lecz olbrzyma. Bardzo radzi byli mu szewc, krawiec i meblarz. Ponosił wielkolud ubranie 3 miesiące i już trzeba było mu nowe sprawiać, gdyż spodnie sięgały do kolan, a rękawy — do łokci. Buty były ciasne, a w łóżku nie mógł się wyprostować.

W 25 roku życia musiał na czworakach przechodzić przez drzwi, a gdy sławy lekarskie z całego świata zjechały się dla zbadania fenomenalnego człowieka, to, badając serce olbrzyma, przystawiały do pacjenta drabinkę.

W 26 roku życia olbrzym zajął nowe mieszkanie, w którem przebito sufity oraz z trzech pokojów przez wybicie ścian uczyniono jeden.

W 27 roku życia, przechadzając się ulicami miasta, zaglądał do mieszkań na drugiem piętrze, a ponad parterowemi domkami przechodził z taką łatwością, jak normalny człowiek przechodzi ponad położoną wpoprzek ulicy belką.

W 28 roku życia omal nie uległ wypadkowi porażenia prądem elektrycznym, gdy podczas mgły zawadził o przewody elektryczne.

W 30-tym roku życia otrzymał ofertę na objęcie stanowiska czatowni u straży pożarnej. Zaproponowano mu także stanowisko minaretu przy meczecie. Jedną i drugą propozycję odrzucił, przyjął natomiast stanowisko latarni morskiej; odtąd wskazywał drogę zabłąkanym żeglarzom. Do gaszenia pożarów i do posług duchownych nie nadawał się.

Znowu zjechali się najwybitniejsi lekarze z całego świata. Radzili, radzili, dawali olbrzymowi środki na wstrzymanie rostu, ale nic one nie pomogły, gdyż olbrzym rósł i rósł.

Turyści przyjeżdżający do Egiptu ziewali, gdy im pokazywano piramidy, nudzili się na widok sfinksa, obelisków i świątyni w Karnaku. Ale na widok żywego obelisku, z podziwu rozdziawiali szeroko usta.

W 32 roku życia podczas wylewu Nilu człowiek - minaret przemoczył nogi, ale dopiero po dwuch latach dostał kataru.— Gdy kichał, drżały szyby w meczetach i w pałacu sułtańskim.

Rząd zaniepokoił się wzrostem olbrzyma i wydał zarządzenie, na mocy którego nie wolno było żadnemu Egipcjaninowi rosnąć powyżej 1 metra 80 cm. Zarządzenie to nazywało się „prawem o standaryzacji człowieka".

Olbrzym nadal rósł i w 40-tym roku życia, popadł w kolizję z prawem. Wytoczono mu proces, który we wszystkich instancjach przegrał.

Skazano go na 3 lata więzienia, ale wyroku nie można było wykonać, ponieważ w całym Egipcie nie było więzienia, w którem możnaby było olbrzyma zmieścić.

Znowu zebrali się ministrowie na naradę i postanowili głodzić olbrzyma. „Zagłodzimy dryblasa — mówili — to przestanie rosnąć".

Nie pomogło. „Dryblas" głodował, a pomimo to rósł.

Wówczas rząd egipski wpadł na szatański pomysł. Ustanowił podatek od wzrostu Każdy obywatel płaci po tyle a tyle od każdego centymetra wysokości.

— Jak będzie musiał bulić od każdego centymetra, to wielkolud nietylko przestanie rosnąć, ale skurczy się.

Wielkolud istotnie przestał rosnąć, gdy go zduszono podatkiem od wzrostu. Ale nie skurczył się, jak to przewidywali wszystko przewidujący ministrowie. Zresztą był dostatecznie duży, ogarniał szerokie widnokręgi i widział tak daleko, jak nikt inny w Egipcie, kraju słynnym z ciemności.

ULTIMUS.

800 robotników Zagłębia Dąbrowskiego
Otrzymało wymówienie

Robotnicy Zagłębia Dąbrowskiego otrzymali gwiazdkę w postaci MASOWYCH WYMÓWIEŃ i ZWOLNIEŃ. We czwartek fabryka HULCZYŃSKIEGO wymówiła pracę 150 robotnikom, równocześnie 158 robotników fabryki DEICHSLA otrzymało wymówienie pracy. Cegielnia ZIELIŃSKIEGO w Zagórzu zwolniła z pracy 40 ludzi, pozatem firma WEINZICHER W Będzinie, która za pożyczkę z Funduszu Pracy prowadziła budowę kanalizacji, zredukowała 100 ludzi, a MAGISTRAT M. SOSNOWCA zwolnił 375 robotników.

Z Olkusza komunikują, że z dniem 15 grudnia fabryka „OLKUSZ" unieruchamia zakłady na przeciąg jednego miesiąca. Czy po ponownem uruchomieniu wszyscy robotnicy zostaną zatrudnieni z powrotem i na jakich warunkach, nie wiadomo.

Wśród robotników masowe wymawiania i zwalniania wywołały czarną rozpacz.

Wstrząsająca tragedja
Samobójstwo w przeddzień ślubu z powodu redukcji

22-letni Jan **Maderski**, urzędnik Kasy Chorych w Sosnowcu w krótkim czasie miał zawrzeć związek małżeński z Marją Machnicką z Kazimierza.

Maderski przed kilku dniami dowiedział się niespodziewanie, **że ma być zredukowany.** Wiadomość ta uderzyła w niego jak grom.

Smutną wiadomością o redukcji podzielił się z rodzicami, którzy stanowczo odradzili mu małżeństwo.

W piątek rano po rozmowie na ten temat nieszczęśliwy człowiek strzelił do siebie i poniósł śmierć na miejscu.

Epidemja grypy i anginy.

W związku z raptownemi zmianami pogody naszego klimatu, wszyscy jesteśmy skłonni do przeziębienia, na skutek czego stale zapadamy na różne choroby, powstające na tle tak zwanego „przeziębienia", szczególnie na: grypę, anginę, malarję, influencję, krztusiec u dzieci, uporczywe bóle głowy i wiele innych tym podobnych niedomagań. Należy przeto wszystkim wiedzieć, że skutecznie zapobiega i ratuje w powyższych chorobach siarczan chininy, w specjalnych pigułkach „Original".

W celu zabezpieczenia zdrowia u dorosłych i dzieci pożądanem jest mieć i stosować pigułki „Original", które można nabyć w każdej aptece w cenie zł. 2 gr. 50 za oryginalną rurkę, zawierającą 50 szt. pigułek „Original" z Nr. Reg. 1492 i przepisem sposobu ich stosowania.

Przypominamy, że
17 grudnia o godz. 12 w sali Konserwatorjum odbędzie się
PLEBISCYT POETYCKI.
Termin zgłoszeń do udziału w konkursie mija dn. 12.XII.
Bilety wstępu do nabycia w administracji „Robotnika", Warecka 7.

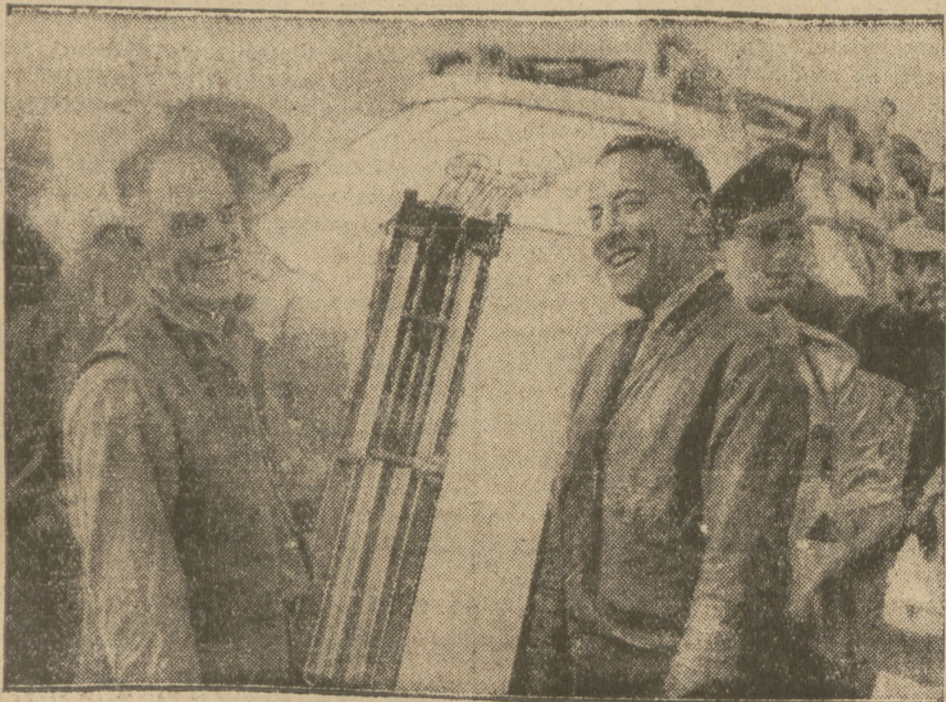
Z Wolnej Wszechnicy Polskiej

Dnia 10 grudnia r. b. o godz. 12 m. 15 odbędzie się odczyt doc. S. Zahorskiej p. t.: „Jan Matejko w oczach współczesności" — z cyklu bezpłatnych wykładów Collegium Publicum, ul. Wolnej Wszechnicy róg Opaczewskiej, I piętro, aud. 4.



ZMAGANIA. Roma Bergerówna (Lublin).

Po amerykańskim locie do stratosfery
Uczestnicy lotu przed balonem



To ma być Gary Cooper



W jednym z nowych filmów Gary Cooper występuje w powyższym stroju.

Poranek literacki w Ateneum

Cykl. poranków poświęconych najnowszej literaturze polskiej i zagranicznej rozpocznie dzisiaj t. j. 10 grudnia o godz. 12-ej w poł. Wacław Rogowicz odczytem p. t.: „Księga ludzkiej dżunglji" (o sensacyjnej powieści L. F. Celine'a p. t.: „Podróż do kresu nocy". Odczyt ilustrować będą recytacje artystów Teatru Ateneum.

Ceny miejsc od gr. 30 do 2 zł.

Cyklistka z ubiegłego wieku



Na święcie kolarzy londyńskich wystąpiła jedna z pań z bicyklem i w stroju z czasów królowej Wiktorji.

Zamach bombowy w Barcelonie



W Barcelonie anarchiści dokonali zamachu bombowego na miejscowy dworzec.

Znamienny incydent
na sali sądowej w Stanisławowie

Ze Stanisławowa donoszą:

Ciekawy incydent zaszedł w czasie otwarcia roków Sądu Przysięgłych w **Stanisławowie** między przewodniczącym wiceprezesem Sądu Okręgowego dr. **Cysarzem,** a wice-prokuratorem **Trembołowiczem.** Mianowicie przewodniczący po zaprzysiężeniu przysięgłych powitał ich przyjętym zwyczajem, informując o zakresie czynności, związanych z pełnieniem funkcyj przysięgłego. Zaznaczył przytem, iż we wszystkich sprawach, zarówno kryminalnych jak i politycznych **mają się kierować jedynie sumieniem.**

Następnie zabrał głos wice-prokurator **Trembołowicz,** który nawiązując do słów przewodniczącego zwrócił się do sędziów przysięgłych z apelem, **ażeby w sprawach politycznych kierowali się przedewszystkiem interesami państwa (!).** W tym momencie dr. Cysarz zwrócił uwagę prokuratorowi, a gdy ten kontynuował dalej swe przemówienie, omawiając poszczególne sprawy polityczne, jakie znajdą się na wokandzie Sądu Przysięgłych, przewodniczący odebrał mu głos.

Wypadek ten jest żywo komentowany w kołach sądowniczych Stanisławowa.

Katastrofa samochodowa
pod Tomaszowem

Na szosie **Tomaszów — Warszawa** wydarzyła się pod **Nadarzynem** katastrofa samochodowa.

O godz. 4-ej po poł. wyruszył tą drogą z Warszawy duży autobus p. Złotnickiego, udając się w kierunku Tomaszowa. W tym czasie nadjechało ze strony przeciwnej auto ciężarowe, które wskutek przeciążenia i pęknięcia resoru przechyliło się poważnie na prawą stronę.

W chwili, gdy samochody mijały się na szosie w dość szybkim biegu, ciężarówka ładunkiem swoim wskutek przechylenia zawadziła o karoserję autobusu tomaszowskiego, powodując katastrofę.

Dach autobusu został częściowo zerwany, karoserja bardzo poważnie uszkodzona oraz wszystkie szyby uległy wybiciu.

Odłamki szkła poraniły kilku pasażerów. Pozatem naskutek wstrząsu, spowodowanego zderzeniem, kilka osób doznało ogólnych potłuczeń.

Ofiarą katastrofy padł również komisarz rządowym przy magistracie tomaszowskim, **Eustachjusz Rychlicki,** który doznał lekkich pokaleczeń twarzy.

Demonstracja przeciwko traktatowi
wersalskiemu w Bułgarji



Fortel „sanacyjny“

Aby nie dopuścić do wyborów burmistrza w Rudzie Śląskiej

„Polonia“ donosi:

Zwolennicy „sanacyjnego“ kandydata na burmistrza Rudy Śl., p. **Pączkowskiego** z Warszawy, przekonawszy się, **że** kandydat ich nie będzie mógł **liczyć** na większość przy wyborze, **chwycili się ostatniej deski ratunku i na zlecenie z góry odroczyli niemal w ostatniej chwili termin wyboru.**

W piśmie do pp. radnych, jako powód odroczenia podano **niedostateczne przygotowanie wyborów przez komisję... finansową,** która rzekomo nie ustaliła terminu wyboru w sposób zgodny z przepisami(?)

Jak nas jednak informują, wybory zostały przez odwołanego nacz. gminy przygotowane w sposób należyty i to nie przez komisję finansową, lecz wyborczą, w skład której wchodzą przedstawiciele wszystkich frakcyj. Zwolennicy p. P. użyli w tym wypadku podstępnego fortelu, **byleby nie dopuścić do klęski ich kandydata.**

Nie pomogło widocznie do tej pory ani wstawiennictwo ZOKZ., ani Zw. Powstańców Śl., ani też innych „możnych“ organizacyj „sanacyjnych“, jeżeli w tak nagły sposób termin wyborów odsunięto.

W związku z całemi temi machinacjami „sanacyjnemi“ radni gminni **domagają się zwołania** plenarnego posiedzenia rady gminnej.

Nadużycia, nadużycia...

W „sanacyjnej“ rodzince

Coraz bardziej mnożą się skandale w „sanacyjnej“ rodzince.

W Lublinie aresztowano jednego z najczynniejszych członków tamtejszeego Związku Legjonistów, Stanisława Fleszara, oraz Alfonsa Kukuckiego. Popełnili oni nadużycia finasowe w Oddziale Zw. i wolnym składzie soli, prowadzonym przez związek. Sprawa wlokła się, bo komuś zależało, aby nie było rozgłosu, aż w końcu dotarła do prokuratora.

Biedak poszedł po węgiel

Znalazł śmierć...

Policja w **Wielkich Hajdukach** zaalarmowana została wczoraj wiadomością, że na torze kolejowym w tej miejscowości znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny.

Na szynach kolejowych leżały — jak stwierdziła policja — zwłoki robotnika, mogącego liczyć około lat 20, zupełnie zmasakrowane, pokrwawione, z odciętą nogą i ręką. Obok leżał worek. Przybyły lekarz stwierdził śmierć nieznanej ofiary wypadku. Przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów, wskutek czego stwierdzenie tożsamości ofiary wypadku natrafia na wielkie trudności.

Prawdopodobnie robotnik ten wybrał się z workiem po węgiel, aby go nabrać z jadącego pociągu towarowego, a wpadłszy pod koła zginął.

W obronie praw autorskich

Przed kilku dniami, z nakazu urzędu prokuratorskiego, funkcjonarjusze wydziału śledczego z przedstawicielami „Zaiksu“, przeprowadzili na terenie Warszawy szereg lotnych rewizyj w lokalach gastronomicznych, gdzie skonfiskowano materjały orkiestrowe, które stanowić będą dowód rzeczowy w procesach karnych i cywilnych o odszkodowanie, wytoczonych przez radcę prawnego „Zaiksu“ właścicielom zakładów restauracyjnych.

Uparte kłusownictwo na niwie twórczości literacko - muzycznej zniewoliło Związek Autorów i Kompozytorów Scenicznych do użycia jaknajbardziej radykalnych środków, które — jak się dowiadujemy — odniosły pożądany skutek, gdyż poszczególni właściciele lokali w których przeprowadzono rewizje, podpisali już umowy licencyjne z „Zaiksem“.

Co wyświetlają kina?

AMOR: „Tajemnicza 6“ i polski film.
ANTINEA: „Tajemnica Ogrodu Zoologicznego“ i „Uchodźcy“.
APOLLO: „Świat bez mężczyzn“.
ATLANTIC: „Hrabia Zarow“.
AS: „Pod Twoją Obronę“.
BAJKA: „Mężczyźni w jej życiu“.
CAPITOL: „12 krzeseł“.
CASINO: „Przybłęda“.
COLOSSEUM: „Królowa szybkości“ i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Zuluska“ i „Zdradliwe strzały“.
CORSO: „Romans sekretarki“.
CRISTAL: „Zungu“ i „Romeo i Julcia“.
CZARY: „Flip i Flap ich dole i niedole“.
FAMA: „Ygdenbu — wielki myśliwiec“ i „Naokoło świata“.
FILHARMONJA: „Bunt młodzieży“.
FORUM: „Demon wielkiego miasta“.
GLORIA: „Zwycięstwo czerwonego Dżeka“.
HELJOS: „Dzieje grzechu“.
HOLLYWOOD. „Miłostki baletnicy“ i rewja „Gwiazdy Hollywood“.
ITALJA: „Dlaczego zgrzeszyłam“ i rewja „Piekło“.
JAR: „Głos pustyni“.
KOMETA: „Nieznajoma z telefonu“ i atrakcje.
MAJESTIC: „Tajemne noce“.

KINO „IKS“: „Frankenstein“ i „100 metrów miłości“.
LUX: „Król karnawałów“.
LOS: Od 4-ej dla mł. „Niebezpieczna gra“. Od 8 dla dor. „Gehenna kobiety“.
MASKA: „W cieniu Krzyża“ i film rosyjski.
MEWA: „Książę student“ i „Flip i Flap w Legji cudzoziemskiej“.
MIEJSKI: „Miłość na rozkaz“.

NOWA TOMBOLA: „Dr. Moreau“.
NOWY SPLENDID: „Sabra“.
PALACE: „Tysiąc i druga noc“ i rewja.
PAN: „King - Kong“.
PETIT TRIANON: „Noc szału“ i „W cieniu drapaczy chmur“.
PRAGA: „Król cyganów“. i rewja.
PROMIEŃ (Dzielna 1): „Bezdomni“.
RAJ: „Pod fałszywą flagą“.
RIVIERA (Leszno 2): „10 proc. dla mnie“ i „Parada Zachodu“.
ROXY: „Król Paryża“ z Petrowiczem.
STYLOWY: „Jennie Gerhardt“.
TON: „Biała lilja“.
UCIECHA: „Pod pręgierzem“.

Śmiertelne poparzenie

Przy ul. Grzybowskiej 48a, wskutek własnej nieostrożności zapaliła na sobie ubranie 54-letnia Mirla Wajnowa, dentystka. Płomienie buchnęły z pieca. Domownicy pośpieszyli na ratunek, płomienie ugasili i zerwali ubranie. Ogólnie poparzoną Wajnową przewieziono do szpitala na Czystem, gdzie po upływie kilku godzin zmarła.

TOW. PRZYJ. PRZYRODY zawiadamia chcących uczestniczyć w wycieczce na święta Bożego Narodzenia, że ostateczny termin wpłacenia zadatku upływa dn. 12 grudnia a dopłacenia reszty dn. 18 grudnia od 9 — 15.30 w administracji „Robotnika“, Warecka 7, od 17 — 19 w R. O. W. F., Czerw. Krzyża 20.

Samobójstwa

Przy ul. Skierniewickiej 34, w mieszkaniu własnem powiesił się na haku umocowanym w ścianie, 71-letni Ignacy Kwiecień, emeryt kolejowy.

Rano żona Kwietnia, ujrzawszy męża wiszącego, wszczęła alarm. Nadbiegli sąsiedzi, oraz dozorca z policjantem, sznurek przecięli i wiszącego zdjęli. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć.

Przy ul. Żelaznej 32 powiesił się na sznurku umocowanym do poręczy łóżka, w mieszkaniu ojca swego, Karola Audyckiego, zduna, syn jego, 30-letni Józef, również zdun Lekarz Pogotowia doprowadził desperata do przytomności.

20-letnia Eugenja Jelinkówna, służąca, z powodu braku pracy, napiła się esencji octowej w bramie domu Ludowa 7. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala Dz. Jezus.

Zuchwały rabunek

Przy ul. Żelaznej 32, do mieszkania Hersza Wajntroba, właściciela krowiarni, gdy była tylko służąca, Józefa Turowska, przyszło dwuch rzekomo nieznanych mężczyzn. Jeden z przybyłych miał służącej zagrozić rewolwerem, ażeby nie wszczynała alarmu. Przybysze, posiłkując się łomem, wyrwali z zawias drzwi prowadzące do sypialni. Tam wyrwali zamki w szafce nocnej i szafie, rabując zegarek złoty „Omega“ z takąż dewizką — wartości 1,000 zł., 60 zł. gotówką i kilka sztuk biżuterji, poczem wyszli. Dopiero w kilka minut później służąca otworzyła okno, wzywając Wajntroba, znajdującego się w krowiarni w tymże domu. Na miejsce przybyła policja i przedstawiciele urzędu śledczego. Po przeprowadzeniu dochodzenia, Turowską aresztowano, ponieważ władze śledcze przypuszczają, że była ona w zmowie z rabusiami. Zaznaczyć należy, iż T. pracowała u Wajntroba 3 miesiące, lecz nie była jeszcze zameldowana.

Co usłyszymy w radjo?

NIEDZIELA.

9.00—9.05 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy rane wstają zorze“. 9.05—9.20 Gimnastyka. 9.20—9.35 Muzyka z płyt. 9.35—9.40 Dziennik poranny. 9.40—9.50 Dalszy ciąg muzyki z płyt. 9.50—9.54 Chwilka gospodarstwa domowego. 9.54—10.00 Odczytanie programu na dzień bieżący. 10.00—11.45 Transmisja nabożeństwa z Krakowa. 11.57—12.05 12.10 Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10—12.15 Wiadomości meteorologiczne. 12.15—12.35 Transmisja uroczystości odsłonięcia tablicy ku czci Tadeusza Hołówki. 12.35—14.00 Poranek symfoniczny z Filharmonji warsz. 14.00—14.15 Pogadanka. 14.15—14.25 Przegląd rynków produktów rolnych. 14.25—14.50 Muzyka popularna. 14.50—15.00 Kanarki śpiewają. 15.00—15.20 Gospodarstwa stawowe a wymagania rynku. 15.20—16.00 Koncert orkiestry kawaleryjskiej. 16.00—16.30 Audycja dla dzieci ku czci Jana Matejki. 16.30 16.45 Kwadrans słynych artystów. 16.45—17.00 Kwadrans literacki. 17.00—17.15 Pogadanka. 17.15 — 18.00 Polska muzyka. 18.00 Trylogja platońska. 18.40—19.00 Dymsza w swoim repertuarze.— 19.00 — 19.05 Odczytanie programu na dzień następny. 19.05—19.30 Rozmaitości. 19.30—19.50 Życie artystyczne stolicy. 19.50—20.50 Muzyka lekka. 20.50 21.00 Dziennik 21.15—22.15 Na wesołej lwowskiej fali — 22.15—22.25 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni. 22.35—23.00 Muzyka taneczna i salonowa. 23.05 — 23.30 Dalszy ciąg muzyki tanecznej.

Poniedziałek, dn. 11 b. m.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. — 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik Poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.52 Chwilka Gospodarstwa Domowego. 7.55 Program na dzień bieżący. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Życie artystyczne stolicy. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Taniec w formie artystycznej. 12.30 Dziennik Południowy. 12.35 Wiadomości meteorologiczne. 12.38 Muzyka z płyt. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Kronika harcerska. 15.45 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15.55 Pieśni Piotra Czajkowskiego. 16.15 Arje i pieśni w wykonaniu Gabrjela Mataciaka. 16.40 Lekcja języka franc. 16.55 Transmisja z Poznania. 17.20 Recital fortepianowy Anny Mundy. 17.50 „Skrzynka pocztowa rolnicza“. 18.00 „Światowy Związek Polaków z zagranicy“ — wygł. p. Mieczysław Fularski. 18.20 Transkrycje jazzowe (z płyt) 18.50 Komunikat Polsk. Zw. żeglarskiego. 19.00 Program na dzień następny. 19.05—Rozmaitości. 19.25 Feljeton Muzyczny. — 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik Wieczorny. 20.00 Koncert Wieczorny. 21.00 Feljeton p. t.: „Dobrze skrojony frak“ — wygł. Kornel Makuszyński. — 21.15 Koncert. 22.00 Muzyka taneczna z rest. „Gastronomja“ 23.00 Wiad. meteor. 23.05 Muzyka taneczna z rest. „Gastronomja“.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś dowcipna komedja współczesna „Pan z towarzystwa“ z Woszczerowiczem w roli głównej.

Z OPERY. Dziś wieczorem opera „Aida“.

TEATR NARODOWY. Dziś o godz. 4 „Świt, dzień i noc“. O godz. 8-ej „Don Juan“.

TEATR LETNI. Dziś dwukrotne przedstawienie o godz. 3.30 i 8 wiecz. komedja „Pieniądz nie jest wszystkiem“.

TEATR NOWY gra uroczą komedję Musseta „Nie igra się z miłością“.

NOWA KOMEDJA: Ostatni tydzień grana jest komedja Hemara „Firma“.

TEATR POLSKI. Codziennie sztuka Jerzego Tepy „Fraulein Doktór“.

W niedzielę o godz. 4-ej ppoł. po cenach zniżonych „Kościuszko pod Racławicami“.

TEATR MAŁY: Codziennie dramat Krleży **„Baronowa Lembach“.**

TEATR KAMERALNY. Dziś komedja Molnara „Ktoś“. We wtorek premjera komedji S. Lopeza p. t. „Brzydki Ferante“, w której wystąpi K. Adwentowicz.

KUKIEŁKI W TEATRZE KAMERALNYM. W niedzielę o godz. 12-ej w poł. Teatr Kukiełek „Baj“ odegra bajkę p. t. „O straszliwym smoku i dzielnym szewczyku, prześlicznej królewnie i królu Gwoździku“.

TEATR „CYGANERJA“. Dziś i codziennie nowa wielka rewja. „Akademja humoru“.

TEATR „ROZMAITOŚCI“. Dziś farsza Fridmana i Lunzera „Gdzie jest mój papa“ z Fertnerem.

TEATR „8.30“ daje dziś o godz. 4.30 i 8.30 komedję muzyczną „Yacht miłości“.

TEATR „POPULARNY“. Codziennie komedja M. Bałuckiego „Grube ryby“.

TEATR REWJI „MIGNON“. Codziennie rewja „Gdy kobieta mówi nie“.

TEATR HIPOTECZNA 8. Codziennie „Jesień, Zima, Wiosna“.

TEATR REWJI „MUCHA“ (Długa 10). Dziś i dni następnych „Rozpoczynamy szampańskie wieczory“.

Z FILHARMONJI. Dzisiejszy 10-ty niedzielny poranek symfoniczny poświęcony będzie utworom Griega. Orkiestrą Filharmoniczną dyryguje Bronisław Szulc, solistką będzie Marja Wiłkomirska, fortepian.

ŚWIĘTY MIKOŁAJ w TEATRZE BAJEK. Teatr Bajek (Długa 10) zapowiada na dziś o godz. 12 poraz ostatni św. Mikołaja z podarkami, które rozda stałym bywalcom i nowoprzybyłym dzieciom. Odegrana będzie baśń w 3-ch aktach z prologiem. „W noc św. Mikołaja“ z udziałem całego zespołu.

CYRK STANIEWSKICH. Dziś 2 przedstawienia o 4.30 pp. i 8.15 wiecz. Na przedstawienia popoł. ceny znacznie zniżone.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

10-DNIOWY OBÓZ DLA KOBIET W ZAKOKPANEM od 23.XII do 2.I 1934.

Uczestniczki obozu zostaną podzielone na dwie grupy, narciarską i turystyczną.

Dla grupy narciarskiej zostanie zorganizowana nauka jazdy na nartach pod kierunkiem instruktora, dla grupy turystycznej wycieczki. Ekwipunek turystyczny i narciarski.

Zapisy zostają przedłużone do 15.XII. Zgłaszać się należy do Kobiecego Wydziału Sportowego ZRSS., ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, IV p., tel. 231-95.

Opłaty wynoszą dla członkiń ZRSS. **20 zł.,** dla członkiń bratnich organizacyj **25 zł.** i obejmują całkowite utrzymanie, mieszkanie i naukę jazdy na nartach.

Uczestniczki korzystają z 81 proc. zniżki kolejowej. Przejazd opłacają uczestniczki.

KOBIETY PRACUJĄCE ZAPISUJCIE SIĘ NA GIMNASTYKĘ.

I Rob. Ośr. Wych. Fizycznego (ulica Czerwonego Krzyża 20), prowadzi gimnastykę dla kobiet w soboty od godz. 18 — 19. Informacje i zapisy codziennie w ośrodku, tel. 2-31-95 lub osobiście, w godz. od 17 — 21.

POLSKA NA CZWARTEM MIEJSCU W MISTRZOSTWACH PING-PONGOWYCH ŚWIATA.

W Paryżu zakończone zostały pingpongowe mistrzostwa świata, w których udział brała reprezentacja Polski.

W ostatecznej klasyfikacji drużynowej panów pierwsze miejsce zajęły Węgry — 11 zwycięstw, 2) Czechosłowacja — 9 zwycięstw, 3) Austrja — 8 zwycięstw. Na czwartem miejscu sklasyfikowały się: **Polska,** Francja i Łotwa, mając po 7 zwycięstw, 7) Anglja—5 zwyc., na ósmem miejscu: Indje i Jugosławja po 4 zwyc., 10) Szwajcarja — 2 zwyc., 11) Belgja — 1 zwyc., 12) Holandja 0 zwyc.

W klasyfikacji pań:

1) Austrja — 5 zwyc., 2) Węgry — 4 zwyc., 3) Czechosłowacja — 3 zwyc., 4) Anglja — 2 zwyc., 5) Francja -- 1 zwyc., 6) Holandja — 0 zwyc.

Polska w ostatnim dniu pokonała: Francję — 5:4, Jugosławję — 5:2, Belgję — 5:1.

Natomiast w meczu z Czechosłowacją Polacy doznali porażki w stosunku 1:5.

KALENDARZYK NARCIARSKI NA ROK 1933/34.

Wyszedł z druku Kalendarzyk Narciarski 1933/34 r., wydany przez Polski Zw. Narciarski.

Kalendarzyk spełnia doskonale swe informacyjne zadanie. Zawiera bogatą treść, wiele wiadomości potrzebnych narciarzowi, uprawiającemu tak turystykę, jak i narciarstwo zawodnicze. Pozatem znajdujemy w Kalendarzyku skrót nauki jazdy na nartach.

Kalendarzyk posiada działy: nauczanie jazdy na nartach, narciarstwo sportowe, regulamin Odznaki Narciarskiej, biegi zjazdowe, slalom, narciarstwo nizinne i t. d.

Najwięcej miejsca zajmuje w Kalendarzyku turystyka narciarska. Pozatem znajdujemy w nim program raidów kolejowych i narciarskich pociągów popularnych.

PORAŻKA PIŁKARZY FRANCUSKICH W LONDYNIE.

Rozegrany w Londynie międzypaństwowy mecz piłki nożnej Francja — Anglja zakończył się zwycięstwem Anglji w stosunku 4:1.

Porażka ta wywarła bardzo przykre wrażenie w paryskich kołach sportowych.

Na mecz ten wyjechało do Londynu około 5000 Francuzów.

„Czy panu ministrowi wiadomo, że Szczury zagrażają Parlamentowi?“

Interpelację o tak niezwykłej treści zgłoszono w angielskiej Izbie gmin

Pisma zagraniczne donoszą. że parę dni temu w angielskiej Izbie Gmin poseł Mac **Entee** zadał ministrowi robót publicznych następujące dość niezwykłe pytanie?

Ile szczurów schwytano dotychczas w gmachu i okolicach Westminstru? Czy należą one do rasy, która roznosi zarazę? Jakie środki zamierza zastosować rząd, żeby zabezpieczyć pałac Parlamentu?

Interpelacja ta nie jest tak pozbawiona podstaw, jakby się to na pierwszy rzut oka zdawało

Westminster jest w rzeczywistości opanowany przez prawdziwą armję szczurów. W restauracji i korytarzach parlamentu zostały powywieszane napisy, żeby ostrzec posłów przed rozrzucaniem kawałków szynki czy sera po ziemi, żeby te nie służyły za pożywienie dla tych tak niemiłych, a co gorsze wysoce niebezpiecznych zwierzątek. Znanym jest powszechnie fakt. że szczury zjadają rocznie olbrzymie wprost ilości wszelkiego rodzaju środków żywności, powodując w ten sposób wielkie straty w składach i na okrętach. Pozatem są one rozsadnikami chorób zakaźnych, co czyni je tak groźnymi dla zdrowia ludności.

W Anglji dzięki wielkiej ilości portów i składów żywności sprowadzanej z całego świata, jest tak wielka ilość szczurów, że nawet rozeszły się po wsi.

Walka z tą groźną klęską oddawna zajmuje władze angielskie. Wiele już stosowano środków. Naznaczono premje za każdego zabitego szczura, zakładano łapki, wszczepiano szczurom choroby. żeby je zarazić i żeby w ten sposób wyzdychały. **Wszystkie dotychczas stosowane środki nie dały pożądanych rezultatów.**

Obecnie pewien profesor uniwersytetu Cambridge radzi znowu powrócić do metody zaszczepienia im choroby zakaźnej — Szczury szybko zarażają się jeden od drugiego i zdychają. Naturalnie, że szczepi się choroby niegroźne dla ludzi, które nie udzielają się od szczurów ludziom.

W każdym razie plaga ta przynosi wielu krajom kilkaset miljonów strat rocznie, nie licząc niebezpieczeństwa choroby zakaźnej, która stale grozi ludności od szczurów.

Tunel na wysokości 2500 mtr.

Zbudowany został w Alpach

Niedawno nastąpiło przebicie tunelu na nowej drodze alpejskiej, idącej przez Grossglockner. Tunel znajduje się na wysokości 2500 metrów. Stanowi on połączenie między Salzburgiem a Karyntją. Obok tunelu Col du Galibier (2645 mtr.) w Alpach francuskich **jest to najwyżej położony tunel drogowy w Europie.** Zdumiewającem jest, że ta nowa droga alpejska, której zadaniem jest skierowanie międzynarodowego ruchu automobilowego na Austrję, znana już była w starożytności. Przy wierceniu tunelu po stronie południowej znaleziono mianowicie statuetkę bronzową **Herkulesa,** wysokości 17 centymetrów. Znawcy stwierdzili, że statuetka ta pochodzi z czasów celtyckich i liczy **przeszło 2000 lat.** Okazuje się tedy, że już za czasów celtyckich i rzymskich znano tę ważną drogę alpejską z południa na północ. Po upadku Rzymu poszła ona w zapomnienie, aby dziś dopiero być ponownie odnalezioną.

Z postępów medycyny

Niemiecki dziennik **„General - Anzeiger“** donosi, że największy w świecie trust chemiczny: I. G. Farben, w najbliższym czasie odda na usługi ludzkości nowy środek przeciw chorobie raka. Zdaniem fachowców — pisze dziennik — środek ten **wywoła rewolucję na polu zwalczania raka.** Wynalazcą nowego środka jest dyrektor medjolańskiego instytutu zwalczania raka, **Figuera,** który badania i doświadczenia w tym kierunku prowadzi już dziesiątki lat. Zasadą wynalazku ma być wzmocnienie odporności organizmu przeciw rakowi, zapomocą infekcji produktów zmniejszających gruczoły. Te ekstrakty gruczołowe mogą być podobno także brane z pożywienia, są to ekstrakty śledziony, tymianu i szpiku.

Na Dalekiej Północy

Wśród tundr syberyjskich powstają nowe miasta przemysłowe

W tundrze Turukańskiej, w Syberji Zachodniej, powstało nowe miasto, noszące nazwę **Igarka.** Liczy ono obecnie 12.000 mieszkańców, posiada port morski, fabrykę uszlachetniania grafitu. stację radjową, szkoły początkowe i średnie, jak również pismo codzienne.

Powstanie tego miasta pośród pustkowia tundry syberyjskiej wskazuje na dobry rozwój kulturalny i ekonomiczny Dalekiej Północy sowieckiej. Ta połać kraju jest również przedmiotem poważnych badań geologicznych, zapewniających jej uprzemysłowienie. Odkryto tam już znaczne pokłady metali, grafitu oraz węgiel. Kopalnie grafitu i węgla kamiennego są już eksploatowane z wynikiem dodatnim. Po raz pierwszy w dziejach w kraju tak bardzo na północ położonym wprowadza się uprawę ziemi, gdyż uczeni sowieccy udowodnili możliwość wegetacji niektórych rodzajów roślin w klimacie Dalekiej Północy. Prowadzi się tam uprawę kartofli, marchwi, buraków cukrowych oraz innych ziemiopłodów. Pod uprawą znajduje się już do 300 hektarów ziemi. Należy zwrócić uwagę na powstanie miejscowego przemysłu spożywczego: w okręgu Tajmir zbudowana została wielka fabryka konserw rybnych.

Zacofanie kulturalne wędrownych szczepów tundry syberyjskiej likwiduje się w szybkiem tempie, dzięki istnieniu na Dalekiej Północy przeszło 50 szkół, do których uczęszcza przeszło tysiąc młodocianych tubylców. Zbudowano też ponad 20 szpitali, nie licząc wielu posterunków lekarskich, które wędrują razem z plemionami nomadów.

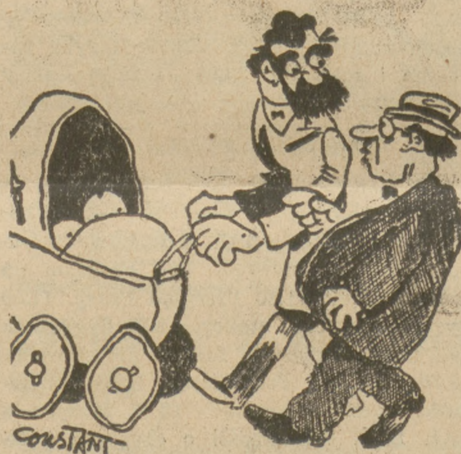
Powstanie **Igarki,** nowego miasta, pośrodku tundry, przyczyni się niewątpliwie jeszcze bardziej do ekonomicznego i kulturalnego rozwoju narodowości, zamieszkujących najdalszą północ.

„Pochód głodnych“ u bram Paryża



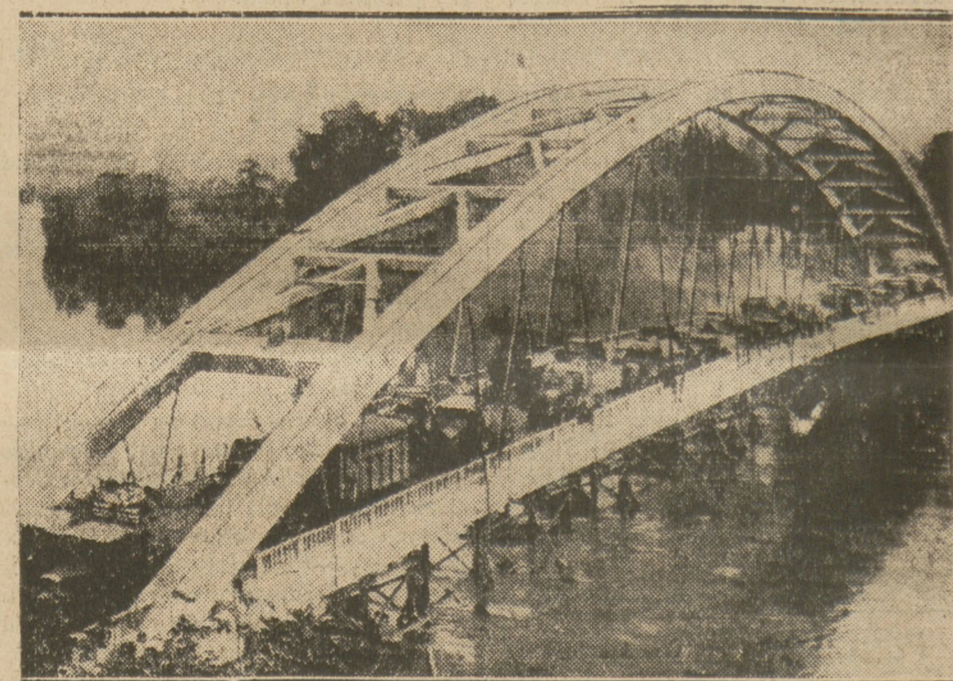
Przed kilku dniami pisaliśmy o pochodzie bezrobotnych górników na Paryż. Pochód głodnych znajduje się już u bram Paryża.

Humor zagraniczny



— Małżeństwo, proszę pani, to jak oblężona forteca. Ten, który jest wewnątrz chce się stamtąd wydostać, a ten który jest zzewnątrz, czeka z utęsknieniem aby się wedrzeć do środka.

Most, którego długość łuku wynosi 147 mtr.



We Francji, w miejscowości Castelmoron oddano do użytku most o największej rozpiętości na świecie. Długość jednego łuku wynosi 147 metrów.

MICHAEL ARLEN 33

Świat w roku 1987

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

Malallieu wrócił przez trawnik w towarzystwie dwuch starszych mężczyzn: jeden z nich — Benson — miał czarną brodę; drugi był chudy, przygarbiony, o twarzy w kształcie gruszki.

Benson rzekł: — Przykro mi, że trudzę pana, panie Knox. Dzień dobry, panie Craddock. Ten pan to Antellus z Policji Dróg Powietrznych. Otrzymaliśmy wiadomość, że dwaj oficerowie ze Służby Dróg Powietrznych: Łunarczarski i Olivarez przybyli tu dziś popołudniu.

— Tak jest — rzekł Knox — ale już ich niema.

— Przykro mi, proszę pana, ale dano mi do zrozumienia, że to jest bardzo poważna sprawa. Oficerowie ci poszukiwani są, jako dezerterzy.

Teraz zabrał głos Antellus: Ślady więcej niż pięćdziesięciu osób, prowadzą właśnie tutaj. Mieliśmy wściekłą robotę z wykryciem ich, gdyż zjeżdżają się tu ze wszystkich stron świata i zorganizowali to niesłychanie sprawnie. Ale przedewszystkiem szukamy von Manteuffla, byłego komandora. Przeszło od dwuch miesięcy zajmuję się tą sprawą, panie Knox. Egzekutywie Dróg Powietrznych zależy niesłychanie na odnalezieniu tych ludzi — i mamy nadzieję, że pan nam pomoże. Nie możemy dopuścić do tego, aby nasi najlepsi oficerowie uciekali do prywatnej służby.

— Przykro mi — dodał Benson — ale chciałbym pomówić z pańskim synem.

— Znajdziecie go, panowie, w hangarach, mniejwięcej o milę stąd. Proszę tam iść, ale uprzedzam, że go pan nie zobaczy, panie naczelniku; ja sam nie widuję swego syna. syna.

Antellus z Dróg Powietrznych wtrącił się do rozmowy:

— Już my się z nim zobaczymy, panie Knox. Zajmuję się tą sprawą od przeszło dwuch miesięcy i teraz nie dam się zawrócić z drogi. Gdyby zaszła potrzeba, rozwalilibyśmy mury, aby móc z nim pomówić.

— Jak panowie chcecie — rzekł Knox — macie moją całkowitą zgodę na to, aby iść i robić, co będziecie uważali za najlepsze.

— Dziękujemy panu.

— Tylko, jeżeli zamierzacie sprowadzić za ogrodzenie eskadrę policji, muszę was ostrzec, abyście tego nie robili. Otoczył on swój park elektrycznemi drutami, które, aczkolwiek zupełnie niewidoczne, zniszczą każdą eskadrę policyjną, która zechce tam wylądować:

Benson zwrócił się do Antellusa:

— Mówiłem ci, że to będzie ciężka sprawa. Najlepiej będzie, jeżeli wrócimy z raportem do pana Hemingway'a. Polecił nam, abyśmy, w razie napotkania na trudności, zwrócili się najpierw do niego, zanim przedsięweźmiemy jakiekolwiek gwałtowne środki.

— Czy on was tu przysłał? — zapytał Craddock.

— Tak, panie Craddock.

Antellus nic nie odpowiedział. Otrzymywał bezpośrednie zlecenia od Blackwooda.

Benson znowu zabrał głos:

— Pan Hemingway dał mi jeszcze ten bilecik, abym go panu wręczył. Powiedział, że może pan udzielić nam jakiejś rady.

— Ja? Ale skąd on wiedział, że tu jestem?

Benson nie odpowiedział, Antellus uśmiechnął się ponuro. Ludzie jego śledzili Craddocka od chwili, gdy ten przyjechał z Nowego Jorku. Craddock rozerwał kopertę i przeczytał bilet.

„Craddock, na miłość Boską, niech pan postara się dowiedzieć, jakie ma zamiary młody Knox. Nie chcę go narazie aresztować; wywołałoby to zbyt wiele hałasu. Nie możemy dopuścić do aresztowania syna Karola Knoxa, sprowadziłoby to nam wszystkich na głowy. Liczę na pana, jako na rozsądnego człowieka, że pan wyperswaduje młodemu Knoxowi, aby nie zabierał nam naszych ludzi. I niech się pan dowie, na co mu są oni potrzebni. A może zbiera on dla pana archaniołów? W każdym razie liczę na pana. — Hemingway“.

Zabrał głos Benson: — Czy są tam jakieś instrukcje dla nas, panie Craddock?

— Tak. Wróćcie do pana Hemingway'a — rzekł Craddock — i powiedzcie mu, że pilnuję młodego pana Knoxa.

Antellus zapytał: — A co mamy zrobić z tymi ludźmi z Dróg Powietrznych? Dyrektor von der Höeffen uprzedził mnie, że powinniśmy zrobić wszystko, co będzie w naszej mocy, aby schwytać Manteuffla. Co będzie z tymi dezerterami, co?

— Widzicie— rzekł Craddock — będę musiał również i ich pilnować, prawda? Benson, wygląda pan na rozsądnego człowieka. Czy nie chce pan napić się herbaty?

— Nie miałbym nic przeciwko wypiciu filiżanki.

— A pan, panie Antellus?

— Dziękuję panu.

— A więc może zechce pan być tak uprzejmym i polecić swoim policjantom, stojącym przed frontowemi drzwiami, aby wtargnęli do kuchni, zaaresztowali czajnik z herbatą i kilka filiżanek — i wynieśli je tutaj? W domu pana Knoxa należy użyć bardzo gwałtownych środków, chcąc otrzymać trochę herbaty.

Z za węgła domu wyłoniła się wysoka, bardzo szczupła postać w szarym uniformie Policji Dróg Powietrznych. Ten dygnitarz policyjny stał tam niewątpliwie przez cały czas. Z uczuciem irytacji Craddock zobaczył, że jest to Blackwood.

(D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.

CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-wydawniczej „Robotnik“. Warecka 7.